

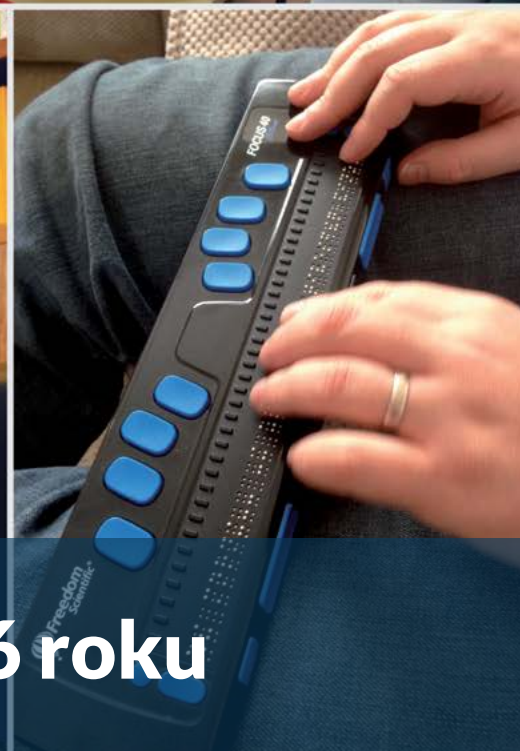
help

wiedzieć więcej

**„CZAS NA PRAWDZIWE UBRAJLOWIENIE
I UDŹWIĘKOWIENIE ŚWIATA – MY ZROBIMY
TO W POLSCE I U NASZYCH SĄSIADÓW,
NIKT NAS W TYM DZIELE NIE ZATRZYMA!”**

Marek Kalbarczyk

Kraków, wrzesień 2010 podczas uroczystości
otwarcia Pracowni dla Niewidomych Dzieci
sfinansowanej przez Fundację Szansa dla Niewidomych



TEMAT NUMERU

Aktywny Samorząd w 2016 roku

Dofinansowania PFRONu
jednak nie wystarczą



s. 19

Poradnik dla niedoświadczonych



s. 22

Nie ma się czego bać!
iPhone dla niewidomych



s. 26

help

wiedzieć więcej

KWARTALNIK TYFLOREHABILITACYJNY

Fundacja Szansa dla Niewidomych

Chlubna 88

03-051 Warszawa

Tel/fax: +48 22 827 16 18, +48 22 510 10 99

E-mail: szansa@szansadlaniewidomych.org

www.szansadlaniewidomych.org

WYDAWCA

SZANSA CHANCE
Fundacja Szansa dla Niewidomych
Chance for the Blind Foundation

REDAKTOR NACZELNY

Marek Kalbarczyk

OPRACOWANIE GRAFICZNE

I SKŁAD

Anna Michnicka

NAKŁAD WERSJI CZARNODRUKOWEJ

2880 egz.

NAKŁAD WERSJI BRAJLOWSKIEJ

115 egz.

KONTAKT Z REDAKCJĄ

help@szansadlaniewidomych.org

Redakcja nie odpowiada za treść publikowanych reklam, ogłoszeń, materiałów sponsorowanych i informacyjnych.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmian stylistycznych i opatrywania nowymi tytułami artykułów nadesłanych przez autorów.

Daj szansę niewidomym! Twój 1% pozwoli pokazać im to, czego nie mogą zobaczyć



Pekao SA VI O/ W-wa nr konta:
22124010821111000005141795
KRS: 0000260011

Publikacja dofinansowana ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.





Tyfloturystyka w Świętokrzyskiem

s. 8



Niewidomi mogą uczyć się matematyki

s. 24



Pasja nie rodzi się z przypadku

s. 46



Jestem... na rynku już 27 lat
i staram się pomagać

s. 52

Spis treści

OD REDAKCJI

Helpowe refleksje _____ 4

WYDARZENIA

Społeczna odpowiedzialność biznesu w praktyce.

Modlińska 246C dostępna dla niewidomych! _____ 6

Tyfloturystyka w Świętokrzyskiem _____ 8

Czym skorupka za młodu nasiąknie... _____ 12

Wydziały Obsługi Mieszkańców w warszawskich dzielnicach otwierają się na niewidomych _____ 14

TEMAT NUMERU

Aktywny Samorząd w 2016 roku _____ 16

Dofinansowania PFRONu jednak nie wystarczą _____ 19

Porady dla niedoświadczonych _____ 22

TYFLOMANIAK

Niewidomi mogą uczyć się matematyki _____ 24

Nie ma się czego bać! iPhone dla niewidomych _____ 26

SmartVision – co to jest, do czego służy, jakie ma zalety _____ 29

Jeżeli nie iPhone, to co? Nowy telefon z Czech – BlindShell _____ 32

Kolejne obiekty dostępne dla niewidomych _____ 34

Polski wynalazek i szeroki wachlarz jego zastosowań _____ 36

Virtualna Warszawa _____ 39

ZOBACZYĆ WIĘCEJ

Przenośny powiększalnik z obrotową kamerą PivotCam™ RUBY® 7 HD _____ 42

NA MOJE OKO

Piłka jest okrągła, bramki są dwie, a na trybunach.... cisza _____ 44

Pasja nie rodzi się z przypadku _____ 46

Przywykły laski się chwyta _____ 48

JESTEM...

Konkurs „Jestem lepszy od... Ewy Kopacz, Beaty Szydło, Pawła Kukiza i wielu innych” _____ 50

Jestem... na rynku już 27 lat i staram się pomagać _____ 52



Helpowe refleksje

Marek Kalbarczyk

Help w żadnym razie nie może pomijać spraw ważnych dla naszych niewidomych podopiecznych. Co to za czasopismo, które nie zauważa bieżących wydarzeń! Zadaniem redakcji jest czuwanie nad tym i informowanie o nich. Help to kwartalnik, więc za każdym razem mamy trzy miesiące, w ciągu których „skanujemy” rzeczywistość i „wyciągamy” z niej informacje mające znaczenie dla naszych czytelników. I co najważniejszego wydarzyło się od początku roku 2016?

Po roku pozostawienia samemu sobie naszego środowiska, PFRON realizuje program dofinansowań dedykowany osobom niewidomym i bardzo słabo widzącym „Aktywny Samorząd”. To jest tak ważne, że poświęcamy jej w niniejszym numerze kilka artykułów. Fundacja działając na rzecz nowoczesnej rehabilitacji inwalidów wzorku musi zadbać o to, by nie doszło do sytuacji, że chociażby jeden niewidomy, czy tzw. resztkowiec się zagapił i stracił tę szansę. Każdy, komu brakuje sprzętu, kto musi go szybko uzupełnić, musi się dowiedzieć, że Fundusz wznowił pomoc.

W związku z tym, że wielu naszych beneficjentów ma problemy ze zdobyciem środków na tzw. wkład własny, nasza organizacja zdecydowała się na przekazanie dodatkowej pomocy dla wszystkich osób, które są w trudniejszej sytuacji. Mało tego – chodzi też o to, by nikt nie był zmuszony do rezygnacji z nabycia profesjonalnych produktów na rzecz słabszych, z powodów finansowych. O tej akcji naszej fundacji informujemy w osobnym artykule.

Poza tymi organizacyjnymi i finansowymi kwestiami, w dziedzinie wdrażania nowych rozwiązań dzieje się też wiele. Nawiązując do poprzednich numerów Helpa informujemy, gdzie zainteresowano się udostępnieniem obiektów niewidomym, na zakup jakich urządzeń się tam zdecydowano. Największą zasługę w tym okresie ma miasto stołeczne Warszawa. W każdym dzielnicowym wydziale obsługującym mieszkańców (WOM) stanęły terminale z ich wypukłymi planami. Są jednak i inne osiągnięcia. Piszemy o tym w materiale Katarzyny Rzemek. W moich Helpowych refleksjach nie ma miejsca na szczegóły, ale warto również tutaj podkreślić fakt, że tego rodzaju decyzje władz rozmaitych instytucji przywracają niewidomym

Po roku pozostawienia samemu sobie naszego środowiska, PFRON realizuje program dofinansowań dedykowany osobom niewidomym i bardzo słabo widzącym „Aktywny Samorząd”. To jest tak ważne, że poświęcamy jej w niniejszym numerze kilka artykułów.

nadzieję. I możemy już przekonać się, że pomyślały o nas władze lotniska Chopina w Warszawie, muzeum skansen w opolskich Bierkowicach, dworce PKP w Toruniu i Bydgoszczy, warszawskie zoo itd. Aż serce rośnie, gdy się to ogląda. A nasza, tj. fundacyjna mapa świata! To dopiero rewelacja! Zaprezentowaliśmy ją na konferencji prasowej i obserwowaliśmy, jaki wywołuje zachwyt. To wielka wypukła mapa, która na dodatek mówi. To jest elektroniczny i udźwiękowiony

podręcznik do geografii. Tak, tędy droga. Niewidomi muszą znaleźć metodę na życie w społeczeństwach informacyjnych. Dzisiaj nie wystarczy brajlowska maszyna do pisania, dzisiaj konieczny jest mówiący i ubrajlowiony komputer. Dzisiaj niewidomi chcą wyjść na miasto, zwiedzać zamki i muzea, oglądać eksponaty, chodzić z dziećmi na place zabaw, korzystać z dworców i lotnisk, przemieszczać się bezpiecznie po ulicach miast i wsi, radzić sobie w szkołach, na uczelniach i w urzędach. Czy to zbyt duże wymagania? Nie, są bardzo podstawowe. W naszym Helpie piszemy zarówno o potrzebach tego środowiska, jaki o przykładach ich realizowania.

Do wymienionych już artykułów dochodzą kolejne interesujące materiały: o programistycznym narzędziu do matematyki przeznaczonym zarówno dla uczniów, jak i studentów, udźwiękowionych smartfonach różnych producentów oraz o najnowszym modelu elektronicznego powiększalnika obrazu. Nie pozostaje nic innego, jak zaprosić Państwa do lektury.



SZANSA CHANCE
Fundacja Szansa dla Niewidomych
Chance for the Blind Foundation



Społeczna odpowiedzialność biznesu w praktyce - Modlińska 246C dostępna dla niewidomych!

5 lutego 2016 roku w biurze firmy Altix sp. z o.o. oraz Fundacji Szansa dla Niewidomych odbyła się pierwsza i jedyna w swoim rodzaju konferencja prasowa, podczas której przedstawiono rozwiązania i inicjatywy dedykowane osobom niewidomym i niedowidzącym. Tematem przewodnim spotkania była społeczna odpowiedzialność biznesu w praktyce oraz otwarcie świata na problemy ludzi niewidomych i słabowidzących.

Organizatorzy zaprezentowali nowoczesne biuro w pełni dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, pierwszą na świecie udźwiękowioną mapę świata oraz swój najnowszy patent – etykietowy system oznakowania kolorów ubrań dla osób niewidomych, który firma Altix stosuje również do przedstawiania kolorów tyflografiki. Poruszono zagadnienia związane z nowoczesną rehabilitacją osób niewidomych oraz dostosowaniem przestrzeni miejskiej i biurowej do ich potrzeb. Uczestnicy spotkania mogli zapoznać się z wypukłymi planami Wydziałów Obsługi Mieszkańców w warszawskich urzędach oraz publikacjami: „Dotykownik – Atlas wypukłej grafiki” z 256 dotykowymi rycinami zabytków, pomników, zwierząt, urządzeń i instrumentów

muzycznych i „Dotyk Solidarności” – książką o historii NSZZ Solidarność i znaczeniu polskiej transformacji dla niewidomych, wydaną przez Fundację Szansa dla Niewidomych w tzw. druku transparentnym, gdzie brajlowskie znaki są wytłoczone na tle tych samych znaków graficznych. Fundacja poinformowała o akcji „Solidarni z niewidomymi na Ukrainie” oraz ogłosiła wyniki konkursu „Jestem lepszy od... Ewy Kopacz, Beaty Szydło, Pawła Kukiza i wielu innych...”. Pomyślowcy zwycięskich projektów (Usłyszeć futbol – pierwsze miejsce, Fundamenty udanego ojcostwa – drugie miejsce, Bez barier. Razem można więcej



– trzecie miejsce) odebrali nagrody z rąk prezesa fundacji Marka Kalbarczyka. Fundacja przekazała laureatom konkursu łącznie 10 000 zł. Dzięki uzyskanym środkom zrealizowane zostaną następujące inicjatywy: pomoc mistrzom Europy w Blind Footballu (piłce nożnej dla niewidomych) w popularyzacji tego sportu i jego wykorzystaniu w nowoczesnej rehabilitacji, pomoc dla niewidomych ojców i ich dzieci, warsztaty artystyczne dla osób z dysfunkcją wzroku. Przedstawiciele fundacji podsumowali również konferencję REHA FOR THE BLIND IN POLAND z grudnia 2015 r., zaprezentowali film z jej przebiegu oraz zaprosili na jej XIV edycję. Pod koniec spotkania uczestnicy zwiedzili biuro, w którym mogli obejrzeć brajlowskie nakładki na poręczach schodów, wypukłe plany i informacje na ścianach oraz rozmaite mówiące urządzenia. Każdy mógł zobaczyć ogromną dotykową mapę świata i sprawdzić jak działa jej udźwiękowienie.

Mapa świata

Gości szczególnie zainteresowała Mapa świata. Jest ogromna. Ma 180 cm szerokości i 90 cm wysokości. Przedstawia mnóstwo obiektów geograficznych: graficznie, dźwiękowo i dotykowo. Zostały uwypuklone kontynenty, granice państw, ich stolicy, największe rzeki, łańcuchy górskie oraz wyspy. Mapa jest transparentna – pod uwypuklonym, przezroczystym plastikiem znajduje się graficzna mapa przeznaczona dla osób widzących. Pod warstwą dotykową i graficzną zostały umieszczone specjalne czujniki. Dotknięcie powierzchni mapy w ich pobliżu uruchamia syntezytor mowy. Słyszymy wtedy z głośników wiele informacji o wskazanych palcem obiektach. W ten niezwykle sposób dowiadujemy się na przykład następujących informacji o Polsce:

Polska:

Stolica: Warszawa,

Języki urzędowe: polski,

Waluta: Złoty – PLN,

Podział administracyjny: 16 województw,

38 milionów mieszkańców,

Powierzchnia: 312,7 tys. km²,

Grupy etniczne: Polacy, Ukraińcy, Białorusini,

Najwyższy szczyt: Rysy 2499 m n.p.m.,

Główne rzeki: Wisła, Odra, Narew, Warta, Bug,

Największe jeziora: Śniardwy, Mamry, Łebsko, Dąbie.

Mapa zawiera 255 takich czujników. Oznacza to, iż 255 obiektów fizyczno-geograficznych zostało

opisanych według określonego schematu. Zastosowano różnorodne schematy, zgodnie z charakterem opisywanych obiektów. Mapa, która jest własnością Fundacji Szansa dla Niewidomych, a wytworzona przez zespół firmy Altix, to nowoczesny podręcznik do geografii. Z jej pomocą można przeprowadzić interesujące lekcje, nie tylko w Specjalnych Ośrodkach Szkolno-Wychowawczych i szkołach z oddziałami integracyjnymi. Konstrukcja mapy (całość umieszczona jest na stojaku ze stali nierdzewnej) oraz bogactwo przekazywanych informacji, umożliwiają nauczycielom tworzenie scenariuszy lekcji na każdym etapie edukacji. W przypadku zajęć o krajach sąsiadujących z Polską, uczniowie będą mogli zapoznać się z wzajemnym położeniem państw na mapie, z kształtem ich granic i z praktycznymi informacjami, zarówno z zakresu geografii fizycznej, politycznej, jak i ekonomicznej. Urządzenie ma dodatkową zaletę. Jak opisujemy, jest wypukłą i udźwiękowioną mapą, ale jeszcze nie napisaliśmy, że w każdej chwili można przetransferować do jej pamięci wewnętrznej inne informacje. W ten sposób nasza mapa świata jest nieograniczonym treściowo podręcznikiem do geografii. Jeśli do tej pory geografia mogła być dla kogoś nudna, to taka mapa na pewno może sprawić, iż lekcje te staną się naprawdę ciekawe. Nie tylko uczniowie zostaną zaktywizowani. Od dawna wielu niewidomych dopytywało nasze i inne instytucje, czy będą mogli zapoznać się z mapą świata oraz wszelkimi innymi mapami. Ta innowacyjna mapa to jedynie przykład aktualnych technologicznych możliwości. Zaprojektowanie kolejnych map zależy wyłącznie od zamówień. Mamy nadzieję, że wszystkim zależy na tym, by niewidomi nie byli dyskryminowani i mieli dostęp do tak ważnej dziedziny wiedzy. Te i inne walory zainteresowały naszych gości. Daje to istotny impuls do tworzenia kolejnych urządzeń.





Tyfloturystyka w Świętokrzyskiem

Aleksandra Lanckorońska

Pierwsze w województwie świętokrzyskim szkolenie z zakresu tyfloturystyki zakończone!

Fundacja Szansa dla Niewidomych, Stowarzyszenie Ziemia Świętokrzyska oraz Geopark Kielce Centrum Geologii, zorganizowali szkolenie dla przewodników turystycznych pt. "Smakiem, dotykiem poznajemy świętokrzyskie". To pierwsze tego typu wydarzenie w regionie, które miało miejsce w sercu Gór Świętokrzyskich.

Szkolenie odbyło się 27 lutego 2016 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 przy ulicy Jagiellońskiej w Kielcach. Zainteresowanie tematem tyfloturystyki było duże, dlatego też organizatorzy nie wykluczają kolejnych edycji tego wydarzenia.

Czerwona armia

Uczestnikami szkolenia byli przewodnicy turystyczni, pracujący na obszarze województwa świętokrzyskiego. Ponad trzydzieści osób, ubranych w czerwone uniformy, rozpoczęło o godzinie dziewiątej rano swoją pierwszą przygodę z tyfloturystyką.

- Czerwony to kolor przewodników turystycznych – dzięki tej barwie łatwo rozpoznać nas na szlaku, wyróżniamy się dość mocno – tłumaczy jeden z organizatorów szkolenia, wiceprezes Stowarzyszenia Ziemia Świętokrzyska Pan Jacek Skrzypczak.

Każdy z uczestników szkolenia otrzymał materiały naukowe oraz ulotki dotyczące turystyki regionalnej powiatów województwa świętokrzyskiego. Zaprezentowano również tyflografiki różnych zabytków, dzieł sztuki oraz przestrzeni, w której się znajdują.

"Kaleka czy pedał?"

Szkolenie rozpoczęło się krótką prezentacją zdjęć z wielu wcześniejszych wycieczek, organizowanych przez Fundację Szansa dla Niewidomych. Różne odśłony rekreacji, w których uczestniczyli beneficjenci Fundacji – osoby z niepełnosprawnością wzroku – oraz ich przewodnicy i wolontariusze, uwieńczył utwór Wojtka Makowskiego – niewidomego rapera oraz sportowca pt. "Kaleka czy pedał". Piosenka ta powstała na podstawie własnych doświadczeń oraz obserwacji autora, pochodzącego z Kielc.

Warsztaty zostały podzielone na trzy części: część szkoleniową, wykładową oraz na przejazd do kieleckiego Geoparku, gdzie znajduje się jedyna w Polsce wystawa dla osób niewidomych i słabowidzących. Dotykem można poznać historię geologii na przestrzeni setek milionów lat.

O środowisku

Pierwszymi osobami, które zabrały głos, były: Ewa Bąk oraz Gabriela Rubak – tyflospecjalistki z kieleckiego oddziału Fundacji Szansa dla Niewidomych.

Ewa Bąk opowiadała o samej Fundacji oraz wartościach przyświecających jej powstaniu, a także o człowieku bez barier – społecznym prezesie Szansy – Panu Marku Kalbarczyk. Pani Gabriela Rubak natomiast, tłumaczyła oraz pokazywała różnorodność sposobu niedowidzenia, na podstawie najczęściej spotykanych wad i chorób oczu. Symulacje tych dolegliwości można było zobaczyć zarówno na prezentacji multimedialnej, jak i za pomocą specjalnie zaprojektowanych okularów.

- Wiadomo, że większość z Państwa dobrze widzi, więc te okulary będą tylko przybliżeniem danej wady wzroku – tłumaczyła zgromadzonym Ewa Bąk.

- Bardzo często osoby chorujące na to samo schorzenie widzą inaczej, dlatego jakość widzenia jest dość indywidualną kwestią – dodaje Gabriela Rubak.

Uczestnicy szkolenia mogli nauczyć się podstawowych technik prowadzenia osoby niewidzącej bądź słabowidzącej.

Pomoce w pigułce

Kolejną osobą, która zabrała głos, była Pani Magdalena Bąk – wolontariuszka Fundacji Szansa dla Niewidomych oraz pracownik firmy Altix – zaopatrującej osoby niewidome w profesjonalny sprzęt, ułatwiający funkcjonowanie osobom z dysfunkcją wzroku. Magdalena Bąk zaprezentowała nowoczesne urządzenia, które pomagają osobom z niepełnosprawnością wzrokową poruszać się na co dzień oraz stanowią istotną pomoc przy zwiedzaniu zabytków.

Tu pojawiły się pierwsze pytania uczestników szkolenia, dotyczące poszczególnych form przedstawiania przestrzeni i architektury, prezentowanych

przez pracownicę firmy Altix. Niektóre z nich, jak np. wypukłe plany przestrzenne, zostały przedstawione i wyjaśnione przewodnikom na konkretnych przykładach, m.in. samego rozmieszczenia pokoiów oraz korytarzy w budynku, w którym szkolenie miało miejsce.

Smaki świętokrzyskiego

Na szkolenie został zaproszony także kierownik oddziału Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego – Pan Maciej Giermasiński. Opowiadał o rolnictwie występującym na obszarze województwa świętokrzyskiego.

- Województwo świętokrzyskie jest specyficznym obszarem Polski, który charakteryzuje się rozdrobnionymi gospodarstwami, które są idealne do produkcji naturalnej, zdrowej żywności – podsumowuje Maciej Giermasiński, który poruszył również kwestię dopłat dla rolników, wytwarzających zdrową żywność.

W czasie przerw między poszczególnymi częściami szkolenia uczestnicy mogli skosztować świętokrzyskich przysmaków. Na stołach znalazły się tylko



zdrowe produkty, wytwarzane bez użycia konserwantów czy barwników – słowem to, czym tereny Gór Świętokrzyskich mogą się najbardziej poszczycić. Świętokrzyska zalewajka, świeże i naturalne przetwory mięsne oraz mleczne, a także szereg smakołyków np. krówki opatowskie, które znają i cenią smakosze w całej Polsce.

Obraz namalowany słowem

Malarka Grażyna Placek przedstawiła z niesamowitą dokładnością obraz Jana Styki pt. "Rozmnożenie

chleba", znajdujący się w ołtarzu głównym kościoła pod wezwaniem Świętego Wojciecha w Kielcach. Malowała go słowem tak, by uczestnicy szkolenia zrozumieli i nauczyli się, jak opowiadać o dziełach sztuki osobom z dysfunkcją wzroku. Przed słownym opisem obrazu został przeczytany fragment Ewangelii według św. Mateusza, w którym mowa jest o cudownym rozmnożeniu chleba. Te kilka wersetów Pisma Świętego odnosi się bezpośrednio do sceny namalowanej przez wybitnego malarza związanego z Kielecczyną – Jana Stykę.

- Św. Wojciech to moja parafia i od dziecka wpatrywałam się w ten obraz. Sądziłam, że znam go na pamięć, lecz dzięki Pani opisowi dostrzegłam takie szczegóły, których nigdy dotąd nie widziałam – komentowała po prelekcji Grażyny Placek jedna z słuchaczek szkolenia.

- Miałam podobne odczucia. Na potrzeby tego szkolenia popatrzyłam na obraz zupełnie inaczej – tłumaczy malarka. Szczegóły malowidła opisane z pietyzmem, koniecznym do ujrzenia dzieła przez osobę niewidomą, pozwalają ujrzeć obraz w zupełnie innej perspektywie.

Świat dotyku i dźwięku

Kolejnym prelegentem szkolenia był prezes fundacji Szansa dla Niewidomych Pan Marek Kalbarczyk, który opowiadał m.in. o swojej książce "Świat opisany dźwiękiem". Tłumaczył uczestnikom potrzeby osób z dysfunkcją wzroku.

- Tak naprawdę każdy z nas, co jakiś czas w swoim życiu, staje się osobą niewidomą. Temat ten dotyczy w zasadzie wszystkich i zawsze – podsumował Pan Marek. Zwykły brak prądu lub przepalenie żarówki powoduje ciemność w naszym najbliższym otoczeniu i wtedy trudno się zorientować, gdzie właściwie jesteśmy i jak dojść do wybranego miejsca. W normalnych warunkach drogę do niego znamy na pamięć, a bez światła?

Na przykładzie prostego wyjścia do teatru prelegent objaśniał uczestnikom szkolenia udogodnienia, jakie osoby z niepełnosprawnością wzrokową już posiadają oraz te, które są i będą wdrażane w najbliższych latach. Biała laska i wypukłe ryciny to dwa przykłady zaangażowania dotyku do zniwelowania skutków braku wzroku. Tester kolorów czy



mikronadajniki (beacony) należą do świata dźwięku. One wykonują podobną rolę, co tamte, tyle że w zupełnie odmienny sposób. Te dwa bodźce: dotyk i dźwięk, pozwalają osobie niewidomej czy słabowidzącej poznać otaczającą ich rzeczywistość i sprawniej poruszać się w przestrzeni.

Potencjał Świętokrzyskiego

Wiceprezes Stowarzyszenia Ziemi Świętokrzyskiej – Jacek Skrzypczak, z dużym zaangażowaniem od wielu lat działa na rzecz wdrażania nowych technologii w świecie turystyki w taki sposób, by była dostosowana dla osób z niepełnosprawnością wzrokową. Bardzo dobrze zna miejsca, które stały się przyjaznymi ośrodkami turystycznymi. Sandomierz czy Skansen w Tokarni pod Kielcami – to tylko przykłady jego starań.

- Sam zostałem nazwany niepełnosprawnym umysłowo, gdyż do tej pory żaden przewodnik w Polsce nie przeprowadził dwóch rajdów rowerowych dla osób niewidomych po polskich drogach – wspomina Jacek Skrzypczak. Co prawda jechaliśmy w niedzielę, więc ruch był mniejszy, ale jechaliśmy siódmką w okolicach Chęcin, z grupą 13 tandemów. Jeden z uczestników rajdu – Kornel, który jest osobą niewidomą, jechał z góry aż 80 km/h, co jest już wielkim wyczynem, choć wiele osób widzących uznałoby to za kompletne szaleństwo.

Wiceprezes opowiadał także o planach na przyszłość, bo "Świętokrzyskie ma potencjał, który trzeba wykorzystać i lepiej dostosować dla niewidomych i słabowidzących tak, aby turystyka stała się przyjemnością dla wszystkich". Jacek Skrzypczak prowadzi rozmowy z wieloma ośrodkami turystycznymi i organizuje szereg wystaw, które dla osób z niepełnosprawnością wzrokową są często jedyną możliwością poznania dogłębnie pewnych tematów z zakresu np. historii, geografii, przyrody, kultury czy kuchni.

Smak na koniuszkach palców

Kolejną książką, prezentowaną na szkoleniu był "Smak na koniuszkach palców" autorstwa Pana Marka Kalbarczyka i Piotra Adamczewskiego. Wedle naszych informacji jest to pierwsza na świecie książka kulinarna, która została napisana z perspektywy osoby niewidomej, która chce się bawić gotowaniem. Wcześniejsze pozycje z przepisami kulinarnymi były

po prostu przepisywane z czarnego druku na brajla. W książce można znaleźć kilkadziesiąt konkretnych przepisów dotyczących potraw z Mazowsza, jak również szereg procedur, jak wykonać poszczególne czynności w kuchni, gdy się nie widzi. Książkę uzupełniają opowiadania o zabytkach regionu. Skoro mowa jest o Mazowszu, najwyższy czas, by ktoś opowiedział niewidomym czytelnikom o regionie świętokrzyskim!

- Taka książka była potrzebna naszemu środowisku, zwłaszcza w kontekście dochodzących do nas informacji o dużej liczbie osób, które gotują bezwzrokowo i mimo rozmaitych utrudnień sprawia im to niesamowitą przyjemność – powiedział autor.

Kielecki Geopark

Ostatnią częścią szkolenia z tyfloturystyki, był przejazd do Centrum Geoedukacji w Kielcach. Kierownik Geoparku – pan Michał Poros oprowadzał uczestników po nowopowstałej wystawie "Świętokrzyska geologiczna ścieżka czasu". Składa się ona z szeregu wystawionych egzemplarzy skał z poszczególnych er geologicznych, które można "oglądać dotykiem". Zostały one dobrane tak, by można było poczuć na ich powierzchni specyficzne i charakterystyczne dla danego okresu czasu szczegóły, np. skamieniałości prehistorycznych zwierząt bądź roślin.

Najstarszy prezentowany okaz pochodzi sprzed pół miliarda lat. Jest to skała z okresu kambry, która występowała na obszarze województwa świętokrzyskiego. Zwiedzający przeszli do pomieszczenia warsztatowego, gdzie pokazano im modele prehistorycznych zwierząt. Obecna wystawa zorganizowana przez Geopark Kielce była inspirowana hasłem: Świętokrzyska geologia dostępna dla niewidomych.

Szkolenie zakończyło się wręczeniem uczestnikom warsztatów specjalnych certyfikatów. Podczas szkolenia przewodnicy wykazali ogromne zainteresowanie tematem tyfloturystyki, dzięki czemu organizatorzy nie wykluczają kolejnych edycji szkolenia i deklarują dalszą współpracę.





Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Elena Świątkowska

Dzieci często nie mają pojęcia czym na co dzień zajmuje się ich tata lub mama. Dlaczego by nie opowiedzieć o tym na forum całej grupy? Taka idea przyświecała koordynatorom projektu „Poznajemy zawody i pasje naszych rodziców” realizowanego w Przedszkolu Samorządowym Nr 82 w Białymstoku.

W trakcie jego realizacji narodził się pomysł rozbudowania spotkań o kolejny, nieco inny, ale bardzo ważny moduł. Niepełnosprawność. Bycie niepełnosprawnym oczywiście nie jest zawodem, ale tak bardzo wpływa na rzeczywistość osób nią dotkniętych, że często wymaga kilku słów komentarza. Dzieci są bardzo dobrymi obserwatorami i z reguły od razu widzą, że ktoś porusza się na wózku, rozmawia „na migi” lub chodzi z białą laską czy z psem przewodnikiem. To dobry moment aby opowiedzieć najmłodszym dlaczego tak jest i że jest to zupełnie normalne. Zależało nam, aby ukazać niepełnosprawność jako naturalny element rzeczywistości. Bo przecież każdy z nas jest wyjątkowy i ma swoją historię do opowiedzenia.

Inicjatorem pomysłu był Wojciech Grabowski, Prezes i jeden z założycieli Fundacji Inicjatyw na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Impuls, która na co dzień

prowadzi w Białymstoku program Asystenta Osoby Niepełnosprawnej. Wojciech sam porusza się na wózku i wie, jak ważna jest edukacja najmłodszych w temacie niepełnosprawności. Ponieważ na koncie mamy zrealizowanych kilka wspólnych i bardzo ciekawych wydarzeń, między innymi wielowątkową akcją miejską „W TAN demie” czy projekt „Pełnosprawni Białystok” i tym razem zaprosił nas do współpracy.

Działaliśmy we trójkę, bo każdy z nas specjalizuje się w czym innym. Fundacja Inicjatyw na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Impuls opowiadała



o niesprawnych ruchowo, Stowarzyszenie Pomocy Niesłyszących „MIG-iem” przybliżyło dzieciom świat osób z dysfunkcjami słuchu, a my – Fundacja Szansa dla Niewidomych – zajęliśmy się tym, co potrafimy najlepiej, czyli zagadnieniami dotyczącymi niewidomych i słabowidzących. Wszystko w nieszablonowej i bardzo atrakcyjnej dla dzieci formie.

Na początek Wojciech opowiedział dzieciom bajkę pod tytułem „Wyprawa na zamek” z serii „Leon i jego nie-zwykłe spotkania”*. Tytułowy Leon poznaje nowego kolegę – Filipa, który porusza się na wózku inwalidzkim. Razem przeżywają wspaniałą przygodę. Udają się na zamek w poszukiwaniu tajemniczego skarbu. Przy okazji Wojciech zapoznał dzieci z wyglądem poszczególnych elementów wózka inwalidzkiego i pokazał podstawowe manewry, pomocne w pokonywaniu codziennych przeszkód, takich jak krawężniki.

Po bajce do akcji wkroczyły dziewczyny ze Stowarzyszenia Pomocy Niesłyszącym „MIG-iem”. Kasia i Joasia nauczyły dzieci popularnego wierszyka „Wpadła gruszka do fartuszka” i podstawowych zwrotów w języku migowym: dzień dobry, do widzenia, dziękuję.



Pokazały też jak wygląda budzik dla osoby niesłyszącej. Okazuje się, że nie działa tak, jak dobrze znane nam budziki dźwiękowe, za to wibruje tak mocno, że umieszczony pod poduszką obudzi nawet największego śpiocha.

Na deser na dzieci czekała opowieść o osobach niewidomych i ich niezwykłych sposobach na czytanie książek, codzienne czynności i bezpieczne poruszanie się. Odważni ochotnicy przespacerowali się z białą laską po torze przeszkód i nalewali wodę do kubeczków z pomocą specjalnego puszczącego przyrządu – czujnika poziomu cieczy. Szczególnym powodzeniem cieszył się nasz „Dotykownik”, czyli atlas wypukłej grafiki zawierający zbiór rycin brajlowskich i transparentnych. Wszystkie grafiki z atlasu są wydrukowane w specjalnej technice przeznaczonej dla niewidomych i niedowidzących. Są zarówno kolorowe, jak i wypukłe, gotowe do dotykania. To było naprawdę niezwykle przeżycie obejrzeć dłońmi jak wygląda żyrafa, rower czy Koziołek Matołek.

Dzieci są fantastycznymi słuchaczami. Nie mają żadnych uprzedzeń i lęków, a każdą pozorną inność traktują zupełnie normalnie. Zapoznanie dzieci ze światem osób niepełnosprawnych tylko utwierdziło je w przekonaniu, że wszyscy, choć różni – jesteśmy naprawdę tacy sami.

Na zakończenie dostaliśmy wspaniałe dyplomy i ręcznie wykonane przez dzieci kwiaty z papieru i bibuły.

**dzieci mogły posłuchać opowiadania „Wyprawa na zamek” z serii „Leon i jego nie-zwykłe spotkania” dzięki uprzejmości Fundacji VERBA.*

Dzieci są bardzo dobrymi obserwatorami i z reguły od razu widzą, że ktoś porusza się na wózku, rozmawia „na migi” lub chodzi z białą laską czy z psem przewodnikiem. To dobry moment aby opowiedzieć najmłodszym dlaczego tak jest i że jest to zupełnie normalne.

Wydziały Obsługi Mieszkańców w warszawskich dzielnicach otwierają się na niewidomych

Michał Jalinnik

Budynki instytucji publicznych powinny stanowić wzór dostępności i otwartości dla wszystkich interesantów. Jako miejsca, z których korzystają wszyscy obywatele, w tym również osoby niepełnosprawne, muszą być przystosowane do przyjęcia takich osób. Jednak przez wiele lat z dostępnością miejsc użyteczności publicznej bywało różnie. Przez dłuższy czas panowała opinia, że przystosowanie pomieszczeń dla osób niepełnosprawnych zapewni samo stworzenie podjazdów do budynku dla osób na wózkach inwalidzkich. Zapominano o fakcie, że budynek posiada dwa piętra i już windy nie budowano. Nie

bez przyczyny również ogólnie przyjętym znakiem inwalidy jest piktogram „ludzika na wózku”. Opinia publiczna także przedstawiała problemy osób niepełnosprawnych z pozycji wyłącznie jednej grupy inwalidów – osób niepełnosprawnych ruchowo. Podejście do tematyki z czasem zaczęło się zmieniać. Często bodźcem do szerszego spojrzenia na sprawę stawały się tragiczne wydarzenia, jak wypadek niewidomego chłopaka w warszawskim metrze. Społeczeństwo coraz częściej zdaje sobie sprawę z obecności innych osób niepełnosprawnych, którym również należy ułatwić dostęp do budynków publicznych, ale także i miejsc prywatnych, na przykład restauracje, hotele, baseny, ośrodki wczasowe, stadiony itd.

Projekt został zgłoszony w ramach „Budżetu Partycypacyjnego” przez jednego z mieszkańców Warszawy.

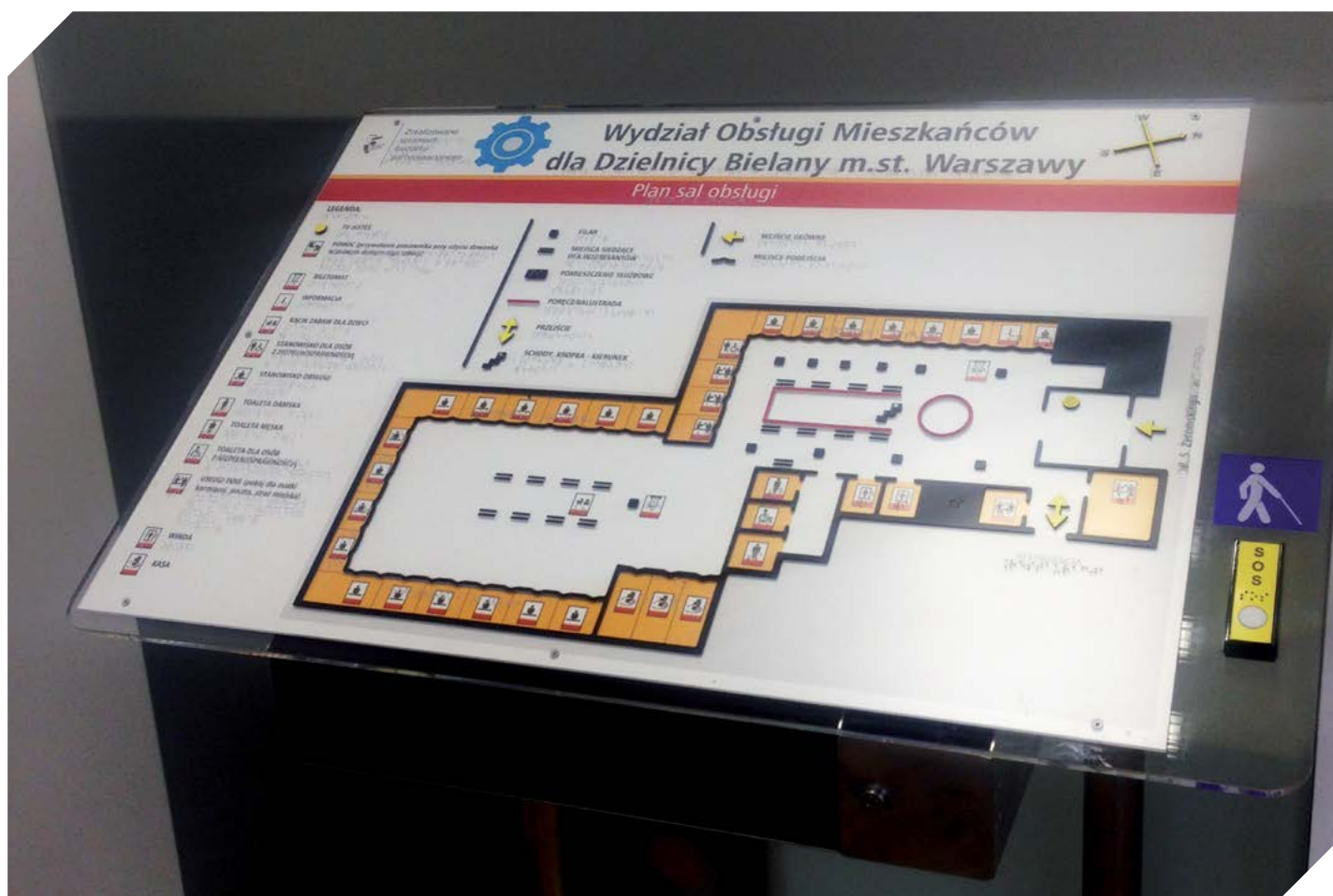
Efektem takiej zmiany w myśleniu całego społeczeństwa jest między innymi projekt dostosowania Wydziałów Obsługi Mieszkańców w 18 dzielnicach m. st. Warszawy. Projekt został zgłoszony w ramach „Budżetu Partycypacyjnego” przez jednego z mieszkańców Warszawy. Cieszył się on tak dużym poparciem wśród mieszkańców miasta, że dzięki ich głosom przeszedł etap konkursowy i został przekazany do realizacji w ramach przetargu publicznego.

Projekt zakładał zamontowanie w każdym WOM -ie w Warszawie wypukłych planów tyflograficznych przystosowanych dla osób niewidomych i słabowidzących. Plany miały przedstawiać układ pomieszczeń w danym wydziale. Każdą tablicę postanowiono również wyposażać w specjalny przycisk przywołania pomocy. Z tego przycisku może skorzystać osoba niewidoma, która potrzebowałaby dodatkowej asysty w załatwieniu swoich spraw w urzędzie. Ilość planów miała być uzależniona od złożoności Wydziałów Obsługi Mieszkańców. Tablice na specjalnie przystosowanych stojakach, ułatwiających korzystanie z nich osobom na wózkach inwalidzkich, miały stanąć w wyznaczonych miejscach w budynku. Zakładano, że plan powinien znajdować się w dostępnym miejscu tuż po wejściu do budynku. Niepełnosprawna osoba może skorzystać z takiej tablicy przy wejściu do Wydziału Obsługi Mieszkańców i zapoznać się z układem pomieszczeń, dowiedzieć się gdzie są kasy, informacja, toalety itd. Takie tablice mają na celu ułatwienie osobom niewidomym zapoznanie się z otoczeniem bez konieczności korzystania z pomocy osób trzecich.

Podczas konsultacji społecznych na etapie wdrażania projektu postanowiono przystosować plany

tyflograficzne do kolejnych rozwiązań, które miasto planuje zastosować w przyszłości w celu ułatwienia wszystkim petentom korzystania z urzędów. Zdecydowano o zamontowaniu w nich specjalnych miejsc na książkę wydaną w wersji brajlowskiej zawierającą informacje istotne dla osób niewidomych. Zaplanowano również schowki na urządzenia, które będą w sposób elektroniczny przedstawiać rozmieszczenie pomieszczeń w budynku.

Postępowanie przetargowe zostało wdrożone, a zwycięska firma Altix podjęła się tego trudnego wyzwania. Złożoność pomieszczeń, liczba miejsc, w których powinny być zamontowane plany, bardzo krótki czas na realizację zadania stanowił znaczne utrudnienie. Jednak dzięki uporowi osób odpowiedzialnych za realizację projektu – urzędników miasta stołecznego Warszawy, pracowników firmy Altix, przy wsparciu Polskiego Związku Niewidomych oraz Fundacji Szansa dla Niewidomych, udało się doprowadzić projekt do szczęśliwego końca. Teraz każda niewidoma osoba, która pojawi się w urzędzie, będzie mogła samodzielnie załatwić swoje sprawy.





Aktywny Samorząd w 2016 roku



Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na stronie internetowej www.pfron.org.pl opublikował informacje dotyczące realizacji programu „Aktywny Samorząd” w 2016 roku.

Realizatorzy programu

Program „Aktywny Samorząd” podlega pod samorządy powiatowe. Do realizacji programu wyznaczone są instytucje takie jak: Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie, Miejskie Ośrodki Pomocy Rodzinie (w zależności od miejsca zamieszkania Wnioskodawcy).

Aktywny Samorząd – moduł I, obszar B

„Aktywny Samorząd” to program pomocy osobom niepełnosprawnym. Głównym celem programu jest eliminacja barier ograniczających uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, zawodowym i w dostępie do edukacji. Natomiast założeniem interesującym osoby niewidome i niedowidzące obszaru B w module I, jest likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym.

Adresaci programu

O dofinansowanie w obszarze B mogą ubiegać się osoby z dysfunkcją wzroku posiadające znaczny stopień niepełnosprawności lub orzeczenie o niepełnosprawności (w przypadku osób do 16 roku życia). Kolejnym warunkiem jest wiek do lat 18 lub wiek aktywności zawodowej (powyżej tego wieku konieczne jest zatrudnienie). Dla osób do 16 roku życia oraz w przypadku, gdy dysfunkcja wzroku nie jest przyczyną wydania orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności, konieczne jest zaświadczenie lekarskie.

Z dofinansowania w obszarze mogą skorzystać również osoby z dysfunkcją obu kończyn górnych, spełniających te same warunki.

Osoby, które korzystały ze środków PFRON na zakup sprzętu elektronicznego i oprogramowania obowiązuje trzyletnia karencja w uzyskaniu kolejnego dofinansowania na ten sam cel.

Szczegółowe wytyczne oraz zasady realizacji programu wyznaczają samorządy powiatowe. W jednostkach realizujących, tj. MOPS, MOPR, PCPR (w zależności od miejsca zamieszkania) uzyskają Państwo wszystkie informacje.

Na co można uzyskać pomoc?

Zadanie 1 zakłada pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania. Według definicji: „należy przez to rozumieć komputer oraz/lub współpracujące z nim urządzenia i dedykowane oprogramowanie, umożliwiające ograniczenie skutków rodzaju i stopnia niepełnosprawności”. W zadaniu 1 osoby niewidome mogą ubiegać się również o urządzenia brajlowskie, które są, zgodnie z definicją: „elektronicznymi urządzeniami, zdolnymi tworzyć wypukłą formę informacji wyjściowej, możliwą do odczytania przy pomocy zmysłu dotyku”.

W ramach zadania 2 można ubiegać się o dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania.

Kwoty dofinansowań

Maksymalna kwota dofinansowania w module I, obszarze B wynosi:

w zadaniu 1 (sprzęt elektroniczny i oprogramowanie):

- dla osoby niewidomej – 20.000 zł, w tym na urządzenia brajlowskie 12.000 zł,
- dla pozostałych osób z dysfunkcją narządu wzroku – 8.000 zł,
- dla osoby z dysfunkcją obu kończyn górnych – 5.000 zł,

Udział własny Wnioskodawcy wynosi co najmniej 10% ceny zakupu.

W zadaniu nr 2 (szkolenia):

- dla osoby głuchoniewidomej – 4.000 zł,
- dla pozostałych osób – 2.000 zł.

W przypadku, gdy dysfunkcja wzroku wymaga większej liczby godzin, kwota dofinansowania może zostać zwiększona o 100%. Przy dofinansowaniu szkoleń – brak udziału własnego Wnioskodawcy.

Terminy:

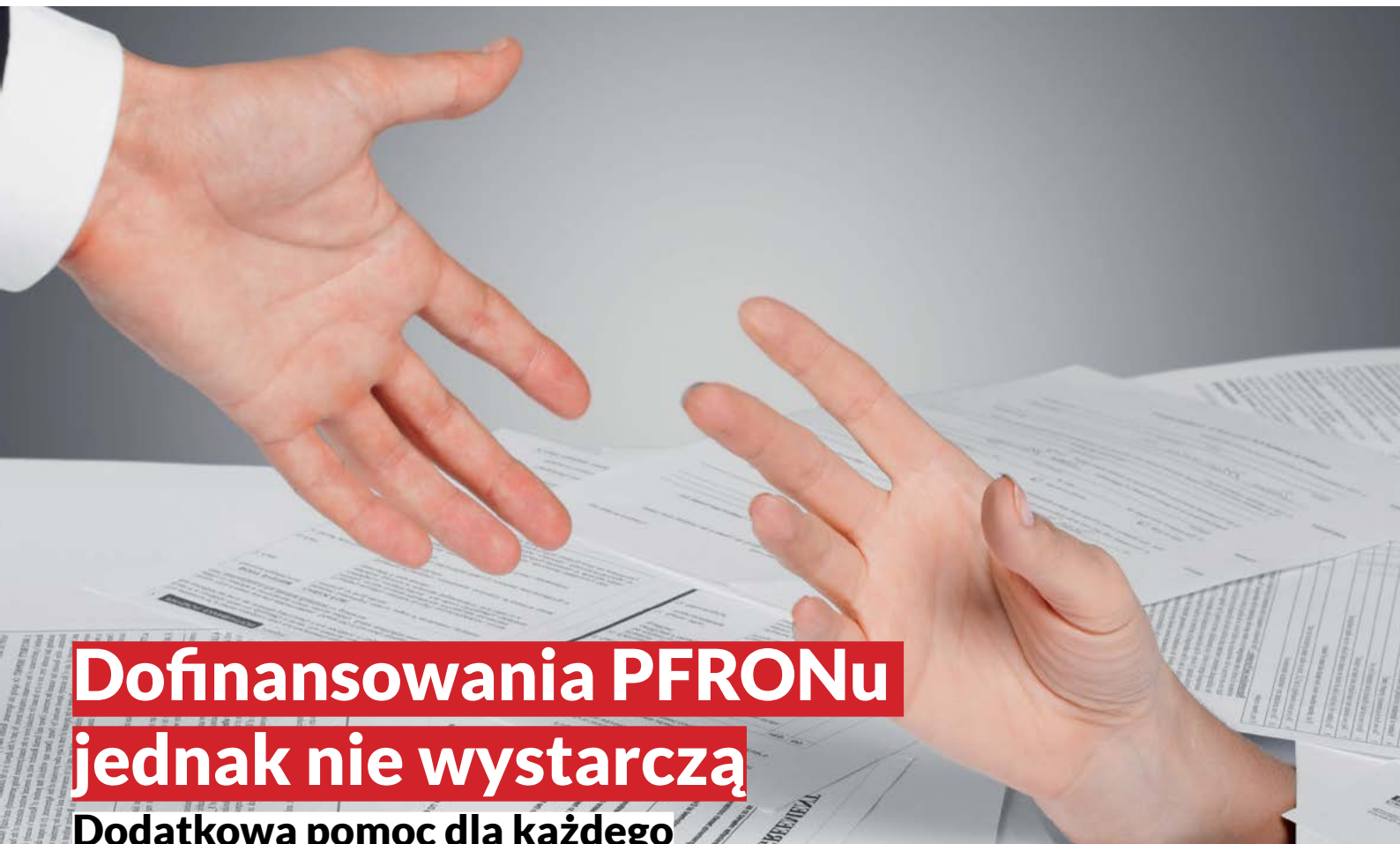
Termin rozpoczęcia przyjmowania wniosków ustalają samorządy powiatowe. Kontaktując się z jednostkami realizującymi program uzyskałam informację, że w wielu powiatach można już składać wnioski, natomiast w niektórych będzie to możliwe dopiero w maju lub czerwcu.

Natomiast znamy już termin zakończenia przyjmowania wniosków – 30.08.2016 roku.

Szczegółowe wytyczne oraz zasady realizacji programu wyznaczają samorządy powiatowe. W jednostkach realizujących, tj. MOPS, MOPR, PCPR (w zależności od miejsca zamieszkania) uzyskają Państwo wszystkie informacje.

Wnioski, dotyczące zarówno ubiegania się o dofinansowanie na sprzęt i oprogramowanie, jak również na szkolenia, można pobrać w w/w instytucjach. Bardzo często są dostępne na ich stronach internetowych. We wnioskach należy uzupełnić podstawowe informacje, wyszczególnić sprzęt i oprogramowanie, o które chcą się Państwo ubiegać oraz uzasadnić konieczność ich zakupu. Do wniosku należy dołączyć ofertę cenową, kopię orzeczenia o niepełnosprawności, w większości jednostek realizujących program wymagane jest zaświadczenie lekarskie.





Dofinansowania PFRONu jednak nie wystarczą

Dodatkowa pomoc dla każdego

Ruszył więc program dofinansowań pod nazwą „Aktywny Samorząd”. Niewidomi czekali nań dwa lata, poprzednia jego edycja była realizowana bowiem w roku 2014. W roku 2015 zabrakło w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych środków finansowych. Czy to OK? Na pewno nie. Środowisko zastanawiało się, czy w takiej sytuacji należy protestować. I już by protestowało, gdyby nie fakt, że jego elita postanowiła jednak wyczekać i dać władzom szanse. Nie można przecież nieustannie się kłócić. PFRON i tak wiele faktycznie pomaga, toteż trudno buntować się, gdy brakuje dla nas środków w jednym konkretnym roku. Tak więc uznaliśmy za stosowne wytrzymać do czasu wznowienia pomocy, co okazało się słuszne. Już na początku roku 2016 dowiedzieliśmy się, że Fundusz wraca do zawieszonego wcześniej programu „Aktywny Samorząd”.

Jak dużo złego wydarza się, gdy w tego rodzaju projektach występują przerwy i niestabilność? Można tę kwestię oceniać różnie. Z jednej strony, gdy niewidomi otrzymywali pomoc w poprzednich latach, uzyskane dzięki tej pomocy urządzenia są w ich dyspozycji. Nie są więc niewidomi pozbawieni możliwości dostępu do informacji i korzystania z dobrodziejstw

nowoczesnej rehabilitacji. Z drugiej jednak strony bywa różnie. Gdy na przykład komputer, którym się dysponuje kilka lat, staje się za stary, albo totalnie się psuje, gdy osoby widzące w otoczeniu wymieniają systemy operacyjne i oprogramowanie, a my tkwimy w „starociach”, gdy oni powszechnie używają nowoczesnych smartfonów, a my wyciągamy z kieszeni starą Nokię, która wygląda jak wyjęta z muzeum, albo włączamy notebook i „razimy” swoich kolegów na studiach systemem Windows XP, albo gdy mamy na głowie maturę w tym roku, swoją albo swojego dziecka, a nie dysponujemy dobrym sprzętem, to brak możliwości uzupełnienia niezbędnego do nauki czy pracy stanowiska ma znaczenie ogromne. Trudno wtedy być zadowolonym. Można powiedzieć, że przecież każdy może sobie kupić te urządzenia tak samo, jak wszyscy pełnosprawni obywatele. Jednak nie jest to właściwe podejście. Osoby widzące mogą radzić sobie na wiele sposobów, które nie kosztują tysiące złotych. Mogą wziąć do ręki długopis za parę złotych, zeszyt za grosze, kalkulator za 15 zł, książki z biblioteki lub księgarni, wypożyczyć je za darmo albo nawet kupić, bo nie kosztują majątku. A niewidomi? To nie nasza wina, że mówiący kalkulator to wydatek innego rzędu, niż niemówiący, że sam komputer do nas nie

„zagada”, że syntezatory mowy czy programy odczytu ekranu nie są tanie! No więc wielu polskich rodzin nie stać na uzupełnienie stanowiska pracy czy nauki, gdy pojawia się taka konieczność. W takich przypadkach zawieszenia systemu wspomagania ma znaczenie drastyczne. Na szczęście PFRON zachował się uczciwie. Jego kierownictwo przyznało, że ma braki i obiecało powrót do programu w następnym roku. Niewidomi zawierzyli i się nie zawiedli. „Aktywny Samorząd” ruszył i już w wielu powiatach można składać wnioski o dofinansowanie.

Pojawił się jednak kolejny problem. Dofinansowania nie są wystarczające. Nie mogą z nich korzystać osoby niedowidzące, a jedynie inwalidzi o znacznym stopniu niepełnosprawności. Dlaczego? Nie wiadomo. Oczywiście chodzi o zbyt małe środki, tyle że akurat to nikogo nie pociesza. Z kolei niewidomi mogą ubiegać się jedynie o 8 tysięcy złotych na sprzęt i oprogramowanie specjalistyczne oraz o 12 tysięcy na urządzenia brajlowskie. Policzmy więc ewentualne wydatki młodego niewidomego, który naprawdę chce się uczyć i być kimś. Niech to będzie niewidomy maturzysta, któremu stary sprzęt odmówił posłuszeństwa. Może to też być nowoociemniały niewidomy, który jeszcze nigdy nie skorzystał z pomocy.

Jeśli chce się dobrze uczyć i dostać się na studia, musi dysponować profesjonalnym stanowiskiem nauki, a nie atrapą. Potrzebuje więc porządnego komputera, pewnie notebooka o jakiejś konkretnej jakości. Może to go, to znaczy raczej jego rodziców, kosztować około 3 tysiące złotych. Musi dysponować drukarką i skanerem lub innym urządzeniem skanującym dokumenty. To też wymaga kilkuset złotych. Chodzi na lekcje i musi je nagrywać, to powinien mieć dyktafon. Powinien czytać książki, więc wymaga cyfrowego odtwarzacza. Potrzebuje więc urządzenia tego typu, które przykładowo zabiera kolejne 1500 do 2000 złotych. Nie wyobrażam sobie tego ucznia bez udźwiękowionego smartfonu. Może wybrać spośród różnych rozwiązań, ale nie zdoła tego uczynić bez kwoty 2000 do 2500 złotych. Czy to już wystarczy? Jeśli ten uczeń nie ma ochoty korzystać z cracków, albo z darmowych programów, które jednak nie są do końca profesjonalne i jak nie w tym, to w innym elemencie nie dają gwarancji dobrej pracy na komputerze, musi zakupić jakiś program odczytujący ekran, czyli udźwiękawiający pracę komputera, a to potrafi kosztować do 4 tysięcy złotych. Czy potrafią Państwo podsumować powyższe wydatki? Czy zmieściliśmy się w 8 tysiącach złotych?

Otóż nie! Nie udało się to nam. To z którego z tych rozwiązań ma nasz maturzysta zrezygnować? Do tych trudności dochodzi konieczność wpłacenia 10% tzw. wkładu własnego. Czy w przypadku niewidomego maturzysty jest fair wymagać takiego wkładu? Czy to nie jest nieuczciwa forma podatku od nieszczęścia? Zrozumiałe, że gdy ktoś chce mieć sprzęt i programy dla zabawy, powinien zapłacić. Wtedy jednak winien zapłacić 100%. Gdy jednak chodzi o niewidomego oraz o jego prawo do dostępu do informacji, te 10% kompromituje władze. No i ten problem z ośmioma tysiącami, które wystarczą na prezenty, ale nie na prawdziwą rehabilitację i rozwój.

A jak ocenimy dofinansowanie w wysokości 12 tysięcy na sprzęt brajlowski? Ile kosztuje brajlowski monitor? Czy niewidomy ma mieć monitorem 12- lub 20-znakowy, czy jednak niezbędne jest 40 znaków? A co z brajlowską drukarką? Czy nasz maturzysta nie ma prawa do wydrukowania sobie materiałów dydaktycznych w brajlu? A przecież coraz więcej uczniów uczęszcza do szkół masowych, gdzie nie ma takich możliwości. No więc 12 tysięcy złotych nie może wystarczyć.



Wielu niewidomych poszukuje jakiegoś rozwiązania tej „kwadratury koła”. Co kupić, a z czego zrezygnować? Na co przeznaczyć własne, bardzo ograniczone środki? Czy ograniczyć się do wypełnienia obowiązku wpłacenia wkładu własnego, czy też dodać do wydatków coś jeszcze, by zagwarantować sobie czy swojemu bliskiemu prawdziwą rehabilitację?

W tej sytuacji doszło do zawarcia umowy pomiędzy naszą fundacją a firmą Altix, która jest naszym generalnym sponsorem, dotyczącej dodatkowej pomocy dla naszych wspólnych beneficjentów. Każdy

klient tej firmy, który wymaga zakupu specjalistycznego oprogramowania, może zgłosić się do Fundacji Szansa dla Niewidomych po dotację przeznaczoną na zapłacenie związanego z tym oprogramowaniem wkładu własnego. Chodzi o te nieszczęsne 10% ceny! To dużo i mało, ale co by nie rzec, jest to wymierna pomoc. Gdy trzeba na te produkty przeznaczyć łącznie na przykład 5000 złotych, 10% ceny to aż 500 złotych. Fundacja udzieli takiej dotacji i ułatwi prawdziwą rehabilitację.

Jakie uzasadnienie merytoryczne ma nasza akcja? Czy można przymknąć oczy na fakt, że poprzez konieczność wpłacania wkładów własnych niewidomi są pośrednio nakłaniani do korzystania z cracków, które są w jakiś sposób dostępne na rynku? Jeśli to nie stanowi problemu, bo klient nie ma tego w zwyczaju, czy można go pozbawić profesjonalnej pomocy i powodować, by dysponował gorszymi rozwiązaniami niż wykorzystują inni niewidomi za granicą tylko dlatego, że ma za mało pieniędzy?

Nasza Fundacja realizuje rozliczne projekty, które za każdym razem promują nowoczesną rehabilitację. Chodzi o wymagające podejście do kwestii umiejętności niewidomych beneficjentów. U nas niewidomy nie ma za zadanie jakoś być i jakoś tam żyć, ale ma być Kimś i być dla innych budującym Przykładem. Nie chodzi więc jedynie o dostarczenie podstawowych możliwości i o nauczenie jedynie najprostszych umiejętności, lecz o jak najefektywniejsze wyrównanie życiowych szans z innymi obywatelami, o to, by niewidomy mógł się realizować tak, jakby nie był inwalidą wzroku. Tak więc niewidomy student ma mieć takie same możliwości jak jego widzący koledzy, niewidomy urzędnik – jak inni urzędnicy, niewidomy muzyk – jak widzący muzycy grający tak samo dobrze, jak on i tak dalej. Nasi beneficjenci mają więc używać

komputery nie tylko w najprostszy sposób, a więc nie tylko odczytywać i pisać proste maile, odczytać tekst zapisany w formacie .txt itd., lecz móc wykonać operacje, które są wykonywane przez wszystkich dookoła. Chodzi więc na przykład o możliwość „biegania” po internecie, robienie internetowych zakupów, korzystania np. z Allegro, rezerwowanie wczasów, korzystanie z Wikipedii, komputerowych słowników i translatorów języków obcych, słuchanie muzyki chociażby poprzez Spotify i o mnóstwo innych fascynujących rzeczy. Chodzi więc o możliwość korzystania z rozwiązań niwelujących skutki inwalidztwa wzroku najlepszej jakości, a nie ich namiastki.

Dla ułatwienia tych decyzji, dla maksymalnego niwelowania różnic pomiędzy możliwościami polskich niewidomych i niewidomych żyjących na Zachodzie, Fundacja udzieli pomocy każdemu, kto ma ambicję dysponowania tymi rozwiązaniami. Na liście programów objętych naszą pomocą są w tej chwili:

1. **Jaws** – najefektywniejszy program udźwiękawiający komputer
2. **Magic** – znakomity program powiększający obraz wyświetlany przez komputer
3. **Euler** – kompletny translator tekstu przekształcający tekst zwykły na jego brailowską wersję
4. **Magni** – program służący do zamieniania tekstu na jego dźwiękowy zapis
5. **Speak** – wygodny i najsprawniejszy w działaniu syntezytor mowy
6. **Guide** – program upraszczający współpracę z komputerem.

Fundacja Szansa dla Niewidomych jest otwarta na propozycje dotyczące kwestii w czym jeszcze należy w podobny sposób pomóc.

Wspólnie uzgodniliśmy, że ważna jest pomoc w każdy możliwy sposób. Firma Altix oferuje kolejne ułatwienia w dostępie do rozwiązań rehabilitacyjnych. I tak dwie zaprzyjaźnione ze sobą instytucje działają na rzecz dobra dla niewidomych podopiecznych. Zapraszamy do nas!





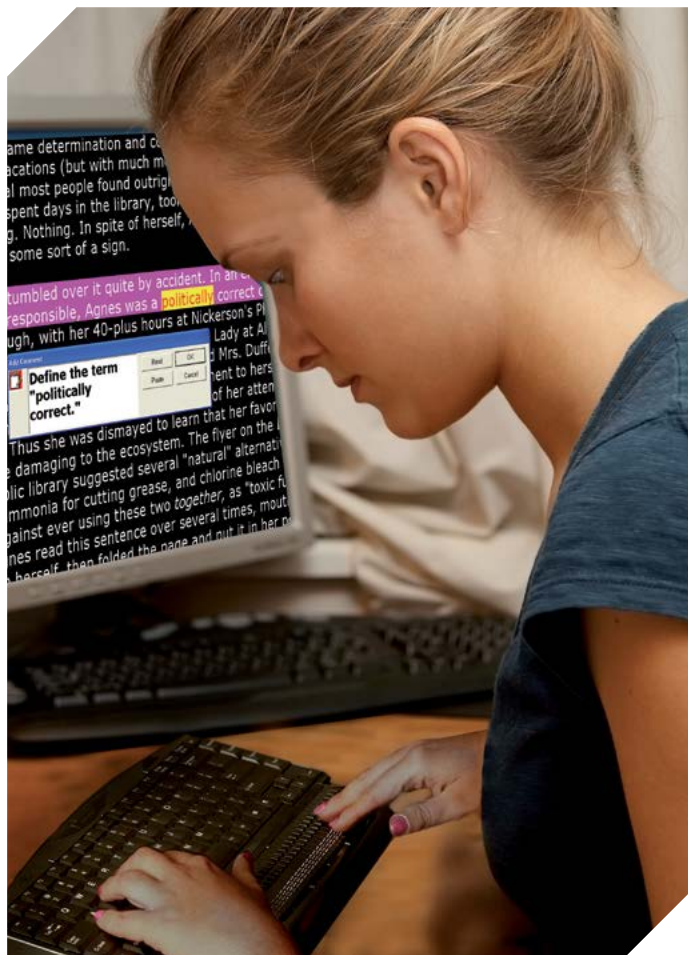
Porady dla niedoświadczonych

Rok 2016 przynosi kolejną edycję długo oczekiwanego programu dofinansowań pod nazwą „Aktywny Samorząd”. W ramach programu osoby niewidome i słabowidzące ze znacznym stopniem niepełnosprawności mogą ubiegać się o dofinansowanie zarówno do zakupu sprzętu elektronicznego, jak i różnego rodzaju specjalistycznych pomocy w postaci oprogramowania lub urządzeń niwelujących skutki niepełnosprawności wzroku. Jakie to pomoce i do czego służą? Na co warto przeznaczyć dofinansowanie? Skorzystanie z programu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wyklucza wnioskodawcę z możliwości uzyskania pomocy w zakupie sprzętu przez kolejne trzy lata. Warto zatem dobrze przemyśleć, w jaki sposób wykorzystać przyznaną kwotę dofinansowania.

Sprzęt elektroniczny

Warunki brzegowe programu określają sprzęt elektroniczny jako „komputer (stacjonarny lub mobilny) oraz/lub współpracujące z nim urządzenia i dedykowane oprogramowanie, umożliwiające ograniczanie skutków rodzaju i stopnia niepełnosprawności”. Dofinansowanie umożliwia zatem na przykład zakup

komputera wraz ze specjalistycznym oprogramowaniem udźwiękowiającym lub powiększającym obraz, urządzeniami peryferyjnymi, tj. drukarką i skanerem oraz udźwiękowionego telefonu komórkowego. Nie jest to jednak jedyna możliwość wykorzystania puli maksymalnego dofinansowania w wysokości 8000 zł. Dodatkowo warto zastanowić się nad oprogramowaniem, za pomocą którego można przekonwertować zeskanowany obraz na tekst (OCR) lub programem umożliwiającym zamianę pliku tekstowego na format dźwiękowy. Osoby starsze oraz ci, którzy pierwszy raz będą mieć styczność z obsługą komputera, potrzebują komputerowego „przewodnika”. Może nim być program, który za pomocą wbudowanego udźwiękowienia i kontrastowo zobrazowanego interfejsu w maksymalnie uproszczony sposób pokieruje użytkownika po skrzynce poczty elektronicznej i Internecie. Przydatnym urządzeniem może być również przenośny odtwarzacz książki mówionej z wbudowanym dyktafonem. Najlepsze tego typu urządzenia wyposażone są w moduł Wi-Fi umożliwiający bezprzewodowe połączenie z Internetem i pobieranie książek bezpośrednio do pamięci wewnętrznej. Wiemy już w jaki sposób poradzić sobie z elektroniczną formą przekazywania informacji. Co z dokumentami



czarnodrukowymi? Wnioskodawcy mogą ubiegać się o zakup przenośnego urządzenia lektorskiego, które w kilka sekund po zeskanowaniu dokumentu jest w stanie odczytać głosem syntetycznym wydrukowany tekst nawet w kilkunastu językach. Najnowsze modele tego typu urządzeń są dodatkowo wyposażone w duży wyświetlacz, na którym wyświetlona jest treść dokumentu w kontrastowym powiększeniu, z którego mogą skorzystać również osoby słabowidzące. Niezbędną pomocą w odczycie czarnodruku są nowoczesne powiększalniki stacjonarne oraz mobilne lupy elektroniczne z kamerami w jakości HD. Zaletą tego typu pomocy jest możliwość płynnej regulacji powiększenia, podświetlenie LED umożliwiające odczyt dokumentów nawet w ciemności oraz możliwość ustawienia kontrastowego tekstu w dowolnej wersji kolorystycznej, najbardziej sprzyjającej danej niepełnosprawności wzroku.

Sprzęt brajlowski

W ramach programu „Aktywny Samorząd” osoby niewidome mogą również skorzystać z drugiej dostępnej puli środków umożliwiającej wnioskodawcy zakup elektronicznego sprzętu brajlowskiego.

Maksymalne wykorzystanie dofinansowania w wysokości 12.000 zł pozwala na zakup czterdziestoznakowego monitora brajlowskiego, notatnika, drukarki i elektronicznej brajlowskiej maszyny do pisania. Dzięki temu osoba niewidoma otrzymuje możliwość „czytania dotykiem”, czy też tworzenia własnych, wypukłych materiałów w systemie brajlowskim. Urządzenia tego typu współpracują z komputerami, niektóre nawet bez konieczności podłączenia jakimikolwiek kablami.

Niepełnosprawność ruchu

Osoby z niepełnosprawnością kończyn górnych również mogą skorzystać z dofinansowania do zakupu specjalistycznych pomocy. Maksymalna kwota dofinansowania w wysokości 5.000 zł pozwala na zakup komputera w zestawie z dostosowanymi do potrzeb użytkownika urządzeniami wskazującymi lub oprogramowaniem. Mowa tutaj o ergonomicznych klawiaturach umożliwiających obsługę komputera jedną ręką lub ustami, jak również o powiększonych myszach i urządzeniach pozwalających na kierowanie kursorem za pomocą ruchów głowy.

Szkolenia

W zadaniu drugim obszaru B każdy wnioskodawca może ubiegać się o dofinansowanie szkoleń z obsługi nabytego w ramach programu „Aktywny Samorząd” sprzętu. Osoby głuchoniewidome mogą uzyskać 4.000 zł, a pozostali wnioskodawcy 2.000 zł dofinansowania, z możliwością zwiększenia kwoty w wyjątkowych przypadkach. Najważniejszą kwestią w przypadku szkoleń jest fakt, iż są one dofinansowywane w 100%, zatem warto skorzystać z wiedzy specjalisty, który w ramach prowadzonych zajęć będzie w stanie zademonstrować podstawowe, jak i zaawansowane funkcje zakupionego sprzętu i oprogramowania.



Urządzenie lektorskie Eye-Pal Ace

Niewidomi mogą uczyć się matematyki

Michał Bałamut

W dzisiejszym świecie nauczanie matematyki nabiera coraz większego znaczenia. Umiejętność liczenia przydaje się w życiu codziennym, np. przy prowadzeniu domowego budżetu czy przy obliczaniu kosztów kredytu albo zysków z lokaty bankowej. Opanowanie przedmiotów ścisłych to także warunek konieczny do zdobycia wykształcenia i znalezienia pracy w wielu zawodach związanych z informatyką i nowoczesnymi technologiami.

Niestety niewidomi uczniowie, którzy chcą uczyć się matematyki, fizyki czy chemii, napotykają na liczne problemy. Oprócz materiału wspólnego dla wszystkich, muszą także nauczyć się specjalnej notacji brajlowskiej, która pozwala zapisywać za pomocą pisma punkтового złożonych równań matematycznych, wzorów fizycznych i chemicznych. W Polsce stosujemy w tym celu brajlowską notację matematyczną prof. Ephesera, która została przetłumaczona na język polski oraz rozszerzona przez Marka Kalbarczyka, dr Włodzimierza Wysockiego, dr Jana Omiecińskiego i Igora Busłowicza.

Aby możliwa była efektywna komunikacja między uczniem i nauczycielem, także nauczyciel powinien

zapoznać się ze stosowaną notacją brajlowską, co dla osób widzących jest po prostu trudne. Rozwiązaniem tego problemu jest program komputerowy, który automatycznie przetwarza wzory i równania z postaci zrozumiałej dla osób widzących na odpowiedni zapis brajlowski oraz w drugą stronę, czyli z brajla do postaci wizualnej. Program Euler właśnie to wykonuje. Za pośrednictwem aplikacji MathType umożliwia osobom widzącym tworzenie i edytowanie równań za pomocą myszki i klawiatury. Dzięki temu widzący nauczyciele nie muszą uczyć się skomplikowanych notacji punktowych. Utworzone w ten sposób wzory można, razem z otaczającym je tekstem, automatycznie przekształcić do postaci brajlowskiej. Euler obsługuje nie tylko polską notację prof. Ephesera, ale także system Nemetha, który używany jest w wielu krajach na świecie, m.in. w USA, w Kanadzie czy w Indiach.

Euler pozwala także na przetwarzanie zapisu brajlowskiego do postaci graficznej zrozumiałej dla osób widzących. Przekształcone w ten sposób wzory można edytować za pomocą MathType i ponownie konwertować na brajla. Dzięki temu możliwa jest dwukierunkowa komunikacja pomiędzy osobami niewidomymi i widzącymi. Co więcej, także osoby

Euler pozwala także na przetwarzanie zapisu brajlowskiego do postaci graficznej zrozumiałej dla osób widzących. Przekształcone w ten sposób wzory można edytować za pomocą MathType i ponownie konwertować na brajl.

niewidome z różnych krajów, w których stosuje się odmienne notacje brajlowskie, mogą za pomocą Eulera wymieniać się pracami (artykułami naukowymi), ponieważ Euler potrafi przekształcać wzory matematyczne pomiędzy różnymi zapisami.

Użytkownicy korzystający z syntezy mowy mogą zapoznać się z treścią matematyczną za pośrednictwem dźwięku. Euler potrafi przetwarzać wzory i równania na tzw. postać lektorską, która zawiera słowny opis treści i nadaje się do odczytania przez syntezytor mowy. Dla bardziej złożonych równań sposób ten nie jest tak wygodny jak brajl, ale do odczytania prostszych wzorów w zupełności wystarcza. Tak czy inaczej można wybrać medium, które lepiej się spisze.

Niestety, nie wszystkie osoby niewidome biegle posługują się pismem punktowym, a znajomość brajlowskiej notacji matematycznej wśród uczniów niewidomych nie jest powszechna. Dlatego pracujemy nad dołączeniem do Eulera dostępnego dla niewidomych edytora równań, który pozwoli na wpisywanie wzorów bezpośrednio z klawiatury lub za pomocą dostępnego dla czytników ekranu interfejsu. Użytkownicy będą mogli poruszać się po strukturze równania i pracować nad interesującym ich fragmentem, np. nad licznikiem ułamka czy zawartością pod pierwiastkiem. Taki wybrany fragment będzie wyświetlany na monitorze brajlowskim oraz odczytywany przez syntezytor mowy.

Osoby niewidome, które chcą uczyć się matematyki, z pewnością docenią możliwości i funkcje, jakie udostępnia Euler. Dzięki niemu współpraca między widzącym nauczycielem i niewidomymi uczniami jest znacznie łatwiejsza.



Euler obsługuje nie tylko polską notację prof. Ephesera, ale także system Nemetha, który używany jest w wielu krajach na świecie, m.in. w USA, w Kanadzie czy w Indiach.

eULER

aplikacja do tworzenia, edycji i składu dokumentów brajlowskich



Copyright | altix
wiedzieć więcej



Nie ma się czego bać! iPhone dla niewidomych

Marek Kalbarczyk

Przez dłuższy czas miałem w szufladzie iPhone, a nadal używałem Nokii 82. Taka jest siła przyzwyczajenia oraz siła obaw przed nowościami. Gdybym nie miał tak dużo pracy, pewnie bym zasiadł do tej komórki i się nią pobawił. Gdy jednak mam zajęć więcej, niż bym chciał, nie mogłem sobie pozwolić na takie wyłączenie z wykonywania bieżących obowiązków. No to nadal iPhone leżał sobie w szufladzie, a ja odnosiłem się ze zrozumieniem, gdy inni niewidomi narzekali na ekrany dotykowe. Nie to, żebym mógł je potwierdzić, ale też nie mogłem zaprzeczyć. Wreszcie się zdecydowałem na próbę. Wyjąłem telefonik z szuflady i poprosiłem o jego zainstalowanie. Pomógł mi mój niewidomy przyjaciel, który zainstalował mi rozmaite programy jak w swojej komórce. I dobrze! To ważne, by móc korzystać z know how innych, a nie nieustannie dochodzić do sedna samodzielnie.

Wtedy nie było wyjścia. Wziąłem iPhone do rąk i zacząłem się nim bawić. Starłem się nie narzekać, bo przyznałbym się, że nie lubię nowości oraz że nie mam zdolnych palców i umysłu, by sobie poradzić. Przecież lubię nowości i sam je promuję ile tylko zdołam. Przez jakiś czas wyglądało na to, że promocje nowości są dobre, ale dla innych, a sam

mogę tkwić w starych nawykach. Przewalczyłem to wreszcie i mogę teraz zaświadczyć, że ekrany dotykowe są – powiedzmy – interesujące, to znaczy mają wiele walorów, chociaż i kilka istotnych utrudnień dla niewidomych, na szczęście jednak mniej ważnych niż zalety. iPhone jest więc naprawdę wygodny również dla niewidomych. Nie mam pojęcia o wielu rzeczach, które dotyczą tego smartfonu, wobec czego nie mogę pouczać o nich, chciałbym jednak na podstawie tego, co już wiem, przekonać do używania tego typu rozwiązań.

Dysponuję iPhone 5S, które wydaje mi się najlepszym wyborem dla niewidomych. Modele poprzedni i następny mnie nie przekonują. Jeden jest nieco za słaby, drugi wymaga większej gotówki za funkcje, które nam nie ułatwią nic. Tak więc opowiadam o modelu 5S. To prostokątny i płaski kawałek elektroniki, ładna, miła w dotyku obudowa, fajny dotykowy ekran, zdecydowanie mało klawiszy, tak mało, że w pierwszym kontakcie dziwimy się, jak można to używać. Na górze komórki jest klawisz włączania i wyłączania. Rzadko go używam. Służy do ożywienia komórki, gdy jest wyłączona. Wtedy się budzi i domaga wpisania pinu. Klawisz ten przydaje się,

gdy chcemy „uśpić” ekran. Często tego nie robimy, bo ekran i tak sam się wygasi. Za to całkowite wyłączenie telefonu wymaga wciśnięcia tego klawisza i to przez kilka sekund.

Kolejny klawisz to jabłuszko. Znajduje się na dole ekranu. Jego naciśnięcie wyłącza uruchomione programy i przywraca komórkę do ekranu początkowego, czyli takiego, który „widzimy” po włączeniu iPhone i wpisaniu pinu. Na lewym boku znajdują się jeszcze 3 klawisze – każdy inny. Ten najbliższy górnej części służy do przełączania sposobu zgłaszania aktywności – dźwięk czy wibracje. Dwa sąsiednie służą do ustawiania głośności. Gdy rozmawiamy, chodzi o głośność z jaką słyszymy rozmówcę. Gdy słuchamy syntezatora mowy, ustawia się głośność „lektora”. I daremnie poszukiwać kolejnych klawiszy. Nie ma klawiatury ze znakami czy cyframi. I jak coś napisać lub wybrać numer?

Nie będę wchodził w szczegóły dotyczące instalacji komórki i rozmaitych programów. Aby przekonać do używania iPhone, zgłaszam jedynie swoje z nim przygody doświadczane rzeczywiście na poziomie laika. Może jednak lepiej, że taki laik to przedstawia.

Moja komórka jest tak zainstalowana, że na dole ekranu znajduje się główne menu. Jest tam kilka ważnych pozycji, a wśród nich telefon, dostęp do internetu czy wiadomości. Na górze ekranu są dotykowe pola, których wybranie prowadzi do informacji istotnych dla użytkownika: w jakiej jesteśmy sieci, ile procent naładowania ma nasza bateria, która jest godzina itd. Pomiędzy tymi pozycjami mamy ikony prowadzące do wielu funkcji i programów. Ten zestaw można aranżować zgodnie ze swoimi potrzebami. Można tam zamieszczać wybrane funkcjonalności oraz ustawiać je w wybranym porządku. Po wyborze jednej z nich system uruchamia stosowne oprogramowanie i ekran zmienia się. Znika wstępny, a pojawia się związany z wybraną funkcją.

O poszczególnych funkcjach będziemy opowiadali w kolejnych numerach Helpa. Może uczynią to osoby bardziej doświadczone. Ja jako laik w tej dziedzinie chcę wyjaśnić, jak to jest działać z ekranem dotykowym i co jest dla niewidomego użytkownika najważniejsze. Tak więc ekrany dotykowe i związane z nimi smartfony mają swój język. Musimy go znać, jeśli chcemy używać te urządzenia. W przypadku komputera z klawiaturą i myszą jest to język związany



z menu, oknami dialogowymi, listami wyboru oraz treściami wpisywanymi na klawiaturze. Można używać również myszy, gdyż wybieranie opcji przy pomocy klawiszy strzałek lub ruchu myszą prowadzą do tych samych efektów. W przypadku ekranu dotykowego jest inaczej. Język [Phone to zbiór gestów, które należy opanować. Gdy się ich nie zna, wydają się trudne. Gdy się zacznie je używać, okazują się proste, przynajmniej te najbardziej popularne. I tak, można wybierać jakąś opcję w ten sposób, że wodzi się opuszką palca po ekranie i wysłuchuje się, czego teraz dotykamy. Gdy usłyszymy to, czego szukaliśmy, odrywamy palec od ekranu i stukamy weń dwukrotnie. Aparat rozumie, że wskazaliśmy swój wybór. W ten sposób dotykamy dolnego menu i wybieramy opcję telefonowania. Ekran początkowy znika i wyświetla się ekran związany z tą funkcją. Teraz mamy kolejny wybór. Możemy dążyć do „wykręcenia” numeru rozmówcy, albo wskazać go spośród telefonów, które są na liście ostatnich połączeń, albo skorzystać z zapisanych w pamięci urządzenia kontaktów. Niezależnie od tego wyboru ekran się zmienia i znowu musimy wodzić po nim palcem, by znaleźć to, na czym nam zależy. Gdy wyświetli się lista kontaktów, gdy jest to lista poważna, okaże się, że jest niebotycznie długa. Na ekranie zmieści się niewielka jej część. Co wtedy? Jak odszukać kontakt, o który nam chodzi? Listę trzeba przewijać. Nic trudnego – przesuwamy trzema palcami, by „przepchnąć” listę w górę lub w dół. Po każdym przesunięciu wodzimy palcem po ekranie i słuchamy, co mamy pod nim. Gdy usłyszymy poszukiwane imię, nazwisko, wybieramy go, odrywamy palec od ekranu i stukamy weń dwukrotnie. Wyświetli się informacja o tym kontakcie i znowu wodzimy palcem: nazwisko, imię, jeden numer telefonu, drugi, adres mailowy, notatki itd. Wybieramy któryś z numerów i znowu dwukrotnie stukamy. Telefon dzwoni – do wybranego rozmówcy. Odbieranie przychodzących połączeń lub rozłączanie rozmowy polega na dwukrotnym stuknięciu dwoma palcami naraz. Te i inne gesty wydają się trudne albo idiotyczne, ale gdy się je wykonuje, wchodzi w krew i tyle.

Lista gestów jest długa i na pierwszy rzut oka kompletnie idiotyczna, ale potem wygrywa nawet z naszym uporem. Stawiamy się dzielnie jak nigdy, ale gdy już zaczniemy, wrócić do jakiejś Nokii już nie chcemy. Okazuje się, że już nie chcemy wciskać jej klawiszy, że one ciągle się mylą albo zacinają, że nie można na niej wykonać mnóstwa rzeczy. No to

teraz ją wsadzamy do tej samej szuflady i używamy iPhone. Nokię trzymamy już tylko dla zabezpieczenia danych. Poza tym powoli i nieuchronnie przechodzi do historii.

Jak jednak wybieramy numer inny niż te, które mamy w bazie? W funkcji telefonowania wybieramy przyciski, zamiast kontaktów czy listy ostatnich połączeń. Na ekranie wyświetla się wirtualna klawiatura. Nie ma wypukłych klawiszy, ale są dotykowe i udźwiękowione. Wodzimy palcem po tej klawiaturze i słyszymy kolejne cyfry. Ustawiamy sposób wybierania numerów na taki, który nam najbardziej odpowiada i wybieramy. Ja mam takie ustawienie, że wybór polega na oderwaniu palca od wybieranej cyfry. Szukam, znajduję, odrywam palec i znowu szukam. Gdy wpiszę cały numer stukam w ekran i dzwonię. Wpisany numer jest na ekranie u góry. Można go sprawdzić w każdej chwili. Należy najechać nań palcem i znowu stuknąć w ekran. Zawsze zrealizuje się to, co ostatnio wskazaliśmy palcem.

Gdy chcemy coś napisać, na ekranie pojawi się klawiatura QWERTY. Ma taki kształt jak klawiatura maszyny do pisania. Litery wybieramy jak przed chwilą cyfry. Wodzimy palcem i gdy usłyszymy właściwą literę, odrywamy go. iPhone potwierdza wpisany znak ogłaszając go znacznie wyższym tonem niż wcześniej. Tak więc najeżdżamy na literę „d”, syntezator mówi „d” tonem dosyć niskim, a gdy odrywamy palec by to wybrać, podnosi głos i dosyć cienko i śmiesznie powtarza: „d”.

To wszystko jest trudne w ciągu zaledwie pierwszej godziny zabawy. Potem jest już tylko lepiej i lepiej, a cały czas śmiesznie. Nie czas na opisywanie rozlicznych funkcji tego telefonu. Warto je poznać jedna po drugiej. Na początek trzeba nabyć telefon i zapoznawać się z zawartością ekranu po ekranie. Z każdym dniem przybywa doświadczenia i przyjemności. Wreszcie na koniec tego artykułu – są inne rozwiązania przeznaczone dla niewidomych. Które z nich wybrać? Warto obejrzeć je wszystkie, ale nie można tego wykonać szybko. Każdy telefon wymaga jakiegoś czasu na zrozumienie jego „języka” i funkcji, które oferuje. Tak i iPhone – nie da się go ocenić w ciągu kilku minut. Wymaga to na przykład całej godziny lub nawet kilku godzin, zależnie od tego, na ile jesteśmy sprawni manualnie oraz z jakimi urządzeniami mieliśmy do czynienia wcześniej.



SmartVision – co to jest, do czego służy, jakie ma zalety

Henryk Rzepka

Wielokrotnie odbywały się dyskusje na temat wyższości urządzeń powszechnie używanych nad urządzeniami dedykowanymi dla konkretnej grupy odbiorców. Dyskusje takie będą toczyć się nadal, bo trudno będzie uzyskać zgodę wszystkich respondentów na to, że któreś podejście jest lepsze. I chociaż wszyscy możemy się zgodzić z tezą, że byłoby idealnie, gdyby wszystkie urządzenia były dostępne dla wszystkich, to rzeczywistość pokazuje, że idealnych rozwiązań nie ma i że zawsze znajdą się osoby, którym łatwiej będzie obsłużyć sprzęt specjalnie dostosowany do ich potrzeb.

Wprowadzenie na rynek smartphonów zmieniło wiele w zakresie dostępności tego typu urządzeń. Zastosowanie ekranów dotykowych, których niewidomi użytkownicy obawiali się najbardziej paradoksalnie zwiększyło możliwości wykorzystania innych niż związane z rozmowami funkcji tych telefonów. Zaawansowani użytkownicy niewidomi, młodzi i sprawni, nie mają żadnych problemów z obsługą urządzeń z ekranami dotykowymi. Są jednak osoby z dysfunkcją narządu wzroku, dla których dotykowa obsługa, wymagająca kontroli słuchowej i sprawnych dłoni jest trudna. Dodatkową przeszkodą jest stres

powodowany tym, że uaktywnimy funkcję, której uruchomić nie zamierzaliśmy, a która niezamknięta zużyje nam baterię lub narazi nas na otwarcie naszego osobistego telefonu na dostęp osób trzecich, niepożądanych.

Ciekawą odpowiedzią na te wymagania jest smartphon o nazwie SmartVision firmy Kapsys. To urządzenie, które możemy obsługiwać za pomocą tradycyjnej, fizycznej klawiatury, za pomocą poleceń głosowych lub gestów na ekranie dotykowym. Daje to możliwość wyboru tego ze sposobów, który jest najwygodniejszy dla użytkownika. Daje to też możliwość łączenia tych elementów z każdego z interfejsów, które użytkownik będzie w danej chwili wolał użyć.

SmartVision to nie tylko zwykły smartfon z trzema różnymi interfejsami użytkownika. Poza funkcjami i programami wbudowanymi w system Android, może też pełnić rolę podręcznego powiększalnika, nawigatora, urządzenia rozpoznającego tekst z wykonanego zdjęcia i odczytującego ten tekst, identyfikatora obiektów, czytnika etykiet MFC, testera kolorów, odtwarzacza książek i muzyki, radia FM i kilku innych. Każda z tych funkcji jest możliwa do

obsłużenia w dostępny i wygodny sposób. Jeśli ktoś nie potrzebuje wszystkich tych funkcji, to producent, firma Kapsys, proponuje też wersję SmartVision Lite, w której nie ma niektórych elementów. Nie ma między innymi programu rozpoznającego tekst, nie ma też programu do nawigacji i innych. SmartVision Lite jest za to tańszy o 1/3 ceny wersji podstawowej.

Dużą zaletą SmartVision jest możliwość konfiguracji jego ustawień. Dzięki temu można przygotować urządzenie tak, by to, co najczęściej używane i to, co potrzebne, było dostępne w jednym miejscu, a te aplikacje i funkcje, których nie używamy, były ukryte i zabezpieczone przed przypadkowym otwarciem. Osoby mniej sprawne mogą w ten sposób poprawić uruchamianie programów, ograniczając liczbę pomyłek do minimum. Osoby z obniżoną sprawnością manualną, które nie są w stanie obsłużyć ekranu dotykowego, a nawet nie mogą użyć fizycznej klawiatury, mogą skorzystać ze sterowania głosowego. W tym celu wystarczy wcisnąć pojedynczy przycisk, umieszczony osobno na bocznej ścianie telefonu i po usłyszeniu sygnału dźwiękowego wypowiedzieć polecenie. Na przykład, żeby połączyć się telefonicznie z osobą, której numer mamy zapisany w kontaktach, wciskamy przycisk polecenie głosowe i mówimy „połącz Jan Kowalski”. W podobny sposób możemy zapytać o godzinę, stan baterii, odczytać wiadomość itp. Możemy w ten sposób uruchomić kalkulator, program wiadomości i podyktować adresata oraz treść itd.

Można też przypisywać kontakty do fizycznych klawiszy. Wtedy przytrzymanie wciśniętego skrojonego klawisza, na przykład klawisza z cyfrą 2, spowoduje wybranie tego kontaktu i nawiązanie połączenia głosowego. Można też ograniczyć połączenia do wybranych numerów, dzięki czemu osoby starsze mogą czuć się bezpieczniej. Można skonfigurować SmartVision tak, by odbierać połączenia naciskając dowolny klawisz numeryczny.

Nie sposób w krótkim artykule opisać wszystkich możliwości. SmartVision można konfigurować tak, jak powszechnie używane telefony. Posiada on bogaty zbiór opcji dostępności. Opcje te pozwalają dostosować sposób czytania czytnika ekranu, dostosować tempo, głośność i ilość wypowiadanych informacji. Dla osób niedowidzących można dostosować kontrast wyświetlanych na ekranie informacji, ich rozmiar oraz ograniczyć ich ilość. Konfiguruje dostępne w SmartVision ustawienia można dostosować telefon do indywidualnych potrzeb każdego użytkownika.

Poczucie bezpieczeństwa można zwiększyć korzystając z funkcji przycisku SOS. Po uaktywnieniu tej funkcji, jednym naciśnięciem specjalnie zaprojektowanego klawisza na tylnej ścianie smartphona, możemy wysłać powiadomienie z danymi o naszej lokalizacji lub zadzwonić do wybranego wcześniej kontaktu, prosząc o pomoc. Można w ten sposób zaalarmować do 10 zaprogramowanych kontaktów.



Inną ciekawą i bardzo przydatną aplikacją może okazać się program Kapten. Jest to specjalnie przygotowany program do nawigacji, wykorzystujący nawigację satelitarną GPS. Jego autorzy opracowali specjalny system komunikatów głosowych, który wspiera użytkownika w podróży pieszej lub samochodowej. Wskazówki głosowe i duże kontrastowe symbole informują o kierunku w jakim należy podążać, by dojść do celu. Aplikacja umożliwia zapisywanie własnych punktów, dzięki czemu można podróżować według tych specjalnych punktów. Adres docelowy można wpisać lub podać go głosem. Aplikacja Kapten pozwala wybierać trasy, przeglądać ich poszczególne składniki i uczyć się drogi na pamięć. Informuje o napotykanym miejscach. Bardzo ważne jest, że mapy i punkty własne zapisywane są na karcie pamięci. Dzięki temu podróżowanie z nawigacją nie wymaga połączenia z Internetem do pobierania danych. Nawet na pustkowiu, gdzie nie ma zasięgu, można wspierać się tą nawigacją. Jeśli pomylimy drogę, to aplikacja automatycznie ponownie wyznaczy nową trasę do celu. Możemy też wybrać tryb swobodnej nawigacji, w którym przemieszczamy się według własnego pomysłu, a aplikacja informuje nas o otoczeniu, w którym się aktualnie znajdujemy. Aplikacja ta pozwala też nawigować z wykorzystaniem kompasu.

Zdalna pomoc to kolejna bardzo przydatna funkcja. Umożliwia uzyskanie pomocy technicznej za pośrednictwem prywatnego i bezpiecznego połączenia przez serwer VPN, które otwiera czasowy dostęp do naszego telefonu i umożliwia zmianę ustawień lub wsparcie przy aktualizacji. Jak to działa? Po uruchomieniu aplikacji, wybieramy kontakt lub wpisujemy numer telefonu lub adres e-mail osoby, którą chcemy poprosić o pomoc. Aplikacja wysyła SMS lub e-mail z danymi, które posłużą do nawiązania połączenia z naszym telefonem. Osoba ta pobiera oprogramowanie zdalnej kontroli i instaluje je na swoim komputerze. Po wpisaniu danych przesłanych w SMS lub w wiadomości e-mail, może nawiązać połączenie z naszym telefonem. Za pomocą tej aplikacji może dokonać zmian ustawień w telefonie i pomóc nam rozwiązać problem.

Technologia NFC (ang. Near Field Communication) pozwala smartphonom i innym urządzeniom na komunikację z etykietami NFC.

SmartVision udostępnia tę funkcję, dzięki czemu możemy konfigurować i odczytywać etykiety NFC.

Różne opcje dostępne w tej aplikacji pozwalają przypisać akcję lub informację do etykiety NFC, która może następnie zostać automatycznie wykonana, gdy odczytamy etykietę. Wśród tych opcji są między innymi:

- „Rozmowa” przypisuje numer telefonu do kontaktu i wybiera ten numer.
- „Ustawienie profilu” przypisuje tryb telefonu (Wi-Fi, Bluetooth, tryb samolot, dzwonek) i uaktywnia go.
- „Aplikacja” przypisuje aplikację, która może zostać automatycznie uruchomiona.
- „Zakładka Internet” przypisuje łącze do strony internetowej i wczytuje tę stronę do przeglądarki.
- „Tekst” przypisuje tekst i odczytuje go używając syntezy mowy.
- „Ustawienie Wifi” przypisuje szczegóły logowania Wi-Fi (nazwę użytkownika i hasło) i automatycznie loguje się.
- „Etykieta głosowa” przypisuje etykietę głosową i odtwarza ją.

Aby zapisać lub odczytać etykietę NFC, przykładamy smartphon tylną ścianą blisko do etykiety, aż uzyskamy informację dźwiękową, że akcja została zarejestrowana.

Funkcja powiększalnika pozwala obejrzeć jakiś drobny obiekt lub przeczytać tekst powiększając go do 4 razy. Można też zmieniać kontrasty lub wykonać zdjęcie, by obejrzeć je na spokojnie w wygodnych warunkach.

SmartVision jest to ładnie wyglądający telefon ze wszystkimi funkcjami smartphona. Nawet zaawansowani użytkownicy smartphonów będą doceniać jego możliwości. Dużą frajdę mogą dostarczyć funkcje muzyki, radio FM, rejestrator dźwięku i odtwarzacz książek zgodnych z DAISY. Wszystkie te programy można uruchomić i obsłużyć za pomocą poleceń głosowych.

•kapsys



Jeżeli nie iPhone, to co? Nowy telefon z Czech – BlindShell

Często w redakcji spotykamy się z pytaniami od czytelników, jaki mają kupić telefon? Do niedawna mieliśmy praktycznie dwie opcje: słynny iPhone lub telefon oparty na Androidzie. iPhone to świetne rozwiązanie, ale wymaga od użytkownika pewnej zręczności i podstawowej wiedzy o systemach operacyjnych. Z kolei udźwiękowienie systemu Android nie jest tak dopracowane jak na telefonach firmy Apple.

Na te problemy znaleźli odpowiedź nasi sąsiedzi – Czesi, którzy wykorzystali w tym celu telefon Samsung Galaxy Core z systemem Android. Zainstalowali na nim specjalną nakładkę na system operacyjny, która zmienia skomplikowany w obsłudze interfejs na wygodne i proste narzędzie. Wydaje się to bardzo ciekawą propozycją dla osób, które chcą mieć coś łatwego w codziennym użytkowaniu. Co prawda musimy nauczyć się obsługi ekranu dotykowego, jednak, co by nie rzec, obsługa jest dużo prostsza niż na iPhone.

Do sterowania telefonem używa się prostych gestów dotykowych, które mogą być wykonywane w dowolnym miejscu na ekranie telefonu.

- Dotknięcie palcem w prawej/lewej części ekranu umożliwia przejście do następnego/poprzedniego elementu;
- Dłuższe przytrzymanie jednego palca zatwierdzi bieżący wybór/odebranie rozmowy/stop alarm;
- Dłuższe przytrzymanie dwoma palcami powoduje powrót/odrzućcie rozmowy/drzemki budzika;
- Krótkie dotknięcie dwoma palcami spowoduje zatrzymanie syntezatora mowy/powtórzenie ostatniej informacji lub informacji o połączeniach nadchodzących;
- Trzymając jeden palec na ekranie i stuknięcie drugim palcem powoduje przewijanie listy o tyle razy, ile razy stuknęliśmy drugim palcem;
- Szybkie przesunięcie jednego palca od dolnej do górnej części ekranu uruchomi aplikację Informacji o statusie.

Genialne w swojej prostocie!

Obsługa klawiatury

Dużą zaletą aplikacji jest specjalnie zaprojektowana programowa klawiatura, którą można łatwo obsługiwać. Do wprowadzania liter i cyfr na klawiaturze

należy położyć jeden palec na ekranie. Przytrzymanie i równoczesne przesuwanie palca po ekranie prowadzi się do poruszania się po klawiaturze alfanumerycznej.

Aby napisać znak, wystarczy przytrzymać jeden palec na ekranie, a drugim szybko stuknąć. Powtórnym stuknięciem można wybrać inne znaki. Aby usunąć znak, trzeba przeciągnąć palcem wzdłuż górnej krawędzi telefonu.

W dolnej części klawiatury znajdują się przyciski, które różnią się w zależności od rodzaju realizowanej funkcji. Ich działanie jest takie samo, jak u pozostałych klawiszy na klawiaturze.

Pomoc

BlindShell zawiera również wbudowaną pomoc, która może być dostępna poprzez dłuższe przytrzymanie przycisku blokady. W pomocy możemy się poruszać tak samo, jak w pozostałych częściach tej aplikacji. Pomoc ta jest odrębna dla różnych części aplikacji i zależy od tego, gdzie jest wywoływana. To bardzo przydatna funkcja. Telefon może nam powiedzieć, jak go obsługiwać.

- BlindShell zawiera następujące aplikacje:
- Połączenia
- Wiadomości
- Kontakty
- Budzik
- Notatki
- Dyktafon – umożliwia nagrywanie plików do formatu 3GP. Zawiera prosty odtwarzacz plików muzycznych do odtwarzania nagrań lub innych plików audio (w różnych formatach).
- Kalendarz

- Czytnik książek – pozwala on na odczyt plików w formacie TXT i TXD.
- Rozpoznawanie kolorów
- Biblioteka cyfrowa Bookshare – jest to największa biblioteka cyfrowa na świecie, zawierająca ponad 200.000 tytułów obcojęzycznych. Aby uzyskać dostęp do biblioteki, należy skontaktować się z Krajowym Stowarzyszeniem Niewidomych i poprosić o wystawienie dokumentu o niepełnosprawności.
- Lupa – Aplikacja przybliża i oddala tekst. Możliwe jest zatrzymanie obrazu i rozpoznanie tekstu. Rozpoznawanie tekstu nadal działa w trybie tekstowym.
- Rozpoznawanie banknotów – Aplikacja rozpoznaje euro, dolary, czeskie korony i polskie złote.
- Kalkulator
- Ustawienia
- Informacje o statusie
- Ulubione
- Nieodebrane powiadomienia.

Aplikacja została przetestowana z niewidomymi użytkownikami w ten sposób, aby jej projektanci jak najlepiej zrozumieli ich specyficzne potrzeby. Co ciekawe, telefon jako jedyny tego typu produkt na rynku, przychodzi w opakowaniu z brajlowskimi napisami!





Kolejne obiekty dostępne dla niewidomych

Katarzyna Rzemek

Miejsca, w których mieszkamy, zmieniają się każdego dnia. Coraz więcej instytucji, nie tylko państwowych, ale i prywatnych, zauważa potrzebę dostosowania dla osób z niepełnosprawnościami budynków, w których mają swoje siedziby. Dzieje się tak dzięki wielu osobom zaangażowanym w szerzenie wiedzy o dysfunkcjach wzroku i możliwościach udostępnienia przestrzeni publicznej niewidomym i niedowidzącym.

W ostatnim czasie w wielu miejscach na terenie całego kraju pojawiły się nowe udogodnienia dla niewidomych, z których korzystać mogą wszyscy. Miejsca, o których z całą pewnością warto wspomnieć, to dworce PKP. Stają się dostępne dzięki:

- planom tyflograficznym, które informują o tym, co znajduje się w budynku (często również za pomocą dźwięku);
- liniom naprowadzającym i polom uwagi, które pomagają w łatwy sposób dostać się do miejsca, do którego potrzebujemy dotrzeć;
- nakładkom na poręcze, które informują co znajduje się piętro wyżej lub piętro niżej;
- kontrastowym nakładkom na krawędź schodów,

które dla niedowidzących w czytelny sposób zaznaczają granicę schodów, a dla niewidomych są dodatkową pomocą w odnalezieniu pierwszego/ostatniego stopnia;

- udźwiękowianiu otoczenia – instalowanie systemów Step-Hear czy Soundbox.

Tego typu rozwiązania można spotkać w Częstochowie, Szczecinie, Katowicach, Bydgoszczy, Toruniu i w Warszawie. Dzięki zwiększającej się liczbie dostosowanych miejsc, wspomniane wyżej udogodnienia przestają być czymś niezwykłym. W świadomości przeciętnego mieszkańca stają się standardem.

Można powiedzieć, że zauważany jest brak tego typu udogodnień. Potrzeby osób niewidomych zaczynają dostrzegać również urzędnicy z urzędów miast. Doskonałym tego przykładem jest Warszawa, gdzie w ostatnim czasie w każdym urzędzie dzielnicy zainstalowano tablicę tyflograficzną, przedstawiającą plan Wydziału Obsługi Mieszkańców, czyli miejsca, w którym petent załatwia wszelkie sprawy urzędowe. Niektóre urzędy dzielnic zyskały dwie tablice (ze względu na skomplikowany układ budynku, bądź jego wielkość). W dzielnicach takich jak Bielany,

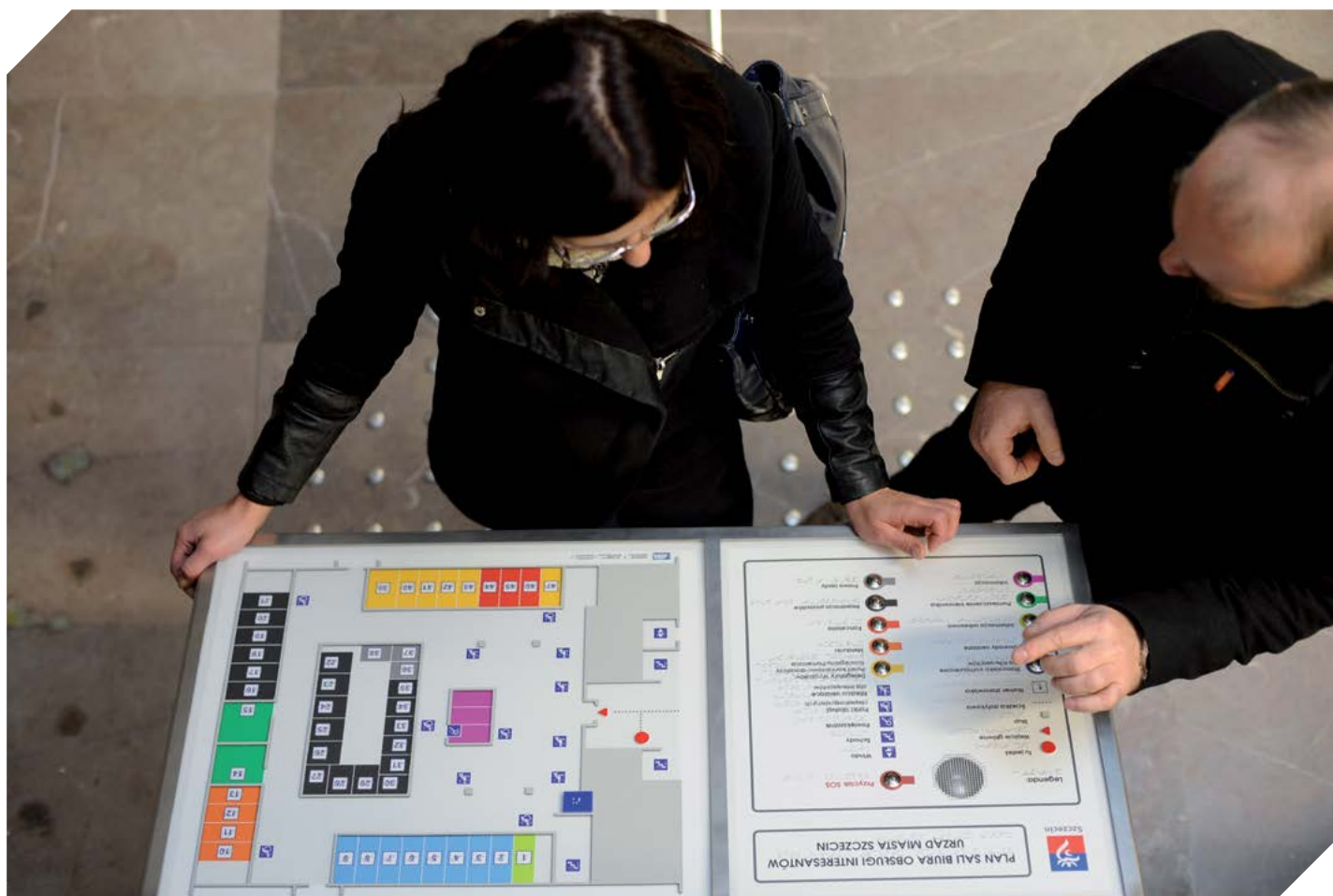
Ochota, Wesoła czy Wola pojawiły się także plany tyflograficzne okolic urzędu. Przedstawiają one położenie budynku urzędu dzielnicy względem ulic, uwzględniają przystanki autobusowe, tramwajowe, stacje metra czy dworce PKP. Dodatkowo, jeśli w pobliżu znajdują się istotne miejsca (poczta, posterunek policji etc.), są one opisane. Wszystkie wymienione wyżej informacje przedstawione są transparentnie – zarówno dla widzących, słabowidzących, jak i dla niewidomych.

Również Urząd Miasta w Szczecinie stał się dostępny. Zainstalowano tam linie prowadzące, pola uwagi oraz udźwiękowiony plan tyflograficzny przedstawiający salę biura obsługi interesantów.

Innym ciekawym miejscem, które zostało dostosowane dla osób z dysfunkcją wzroku, jest Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu. Znalazły się tam tyflograficzne plany ekspozycji, spośród których kilka jest również udźwiękowionych. Zawarte w nich informacje dźwiękowe przekazywane są nie tylko w języku polskim, lecz również po angielsku i niemiecku. Wytworzone zostały też przewodniki w druku transparentnym, zawierające szereg informacji w brajlu oraz

w czarnym druku oraz ryciny przedstawiające np. wizerunek Adama Mickiewicza czy Cypriana Kamila Norwida. Przestrzeń budynku oraz cała część ekspozycyjna zostały udźwiękowione za pomocą urządzeń Step-Hear. Zamontowano nakładki na poręcze schodów – są one dość nietypowe, ponieważ ze względu na zabytkowy charakter budynku trzeba było stworzyć specjalny, dedykowany dla Muzeum Pana Tadeusza kształt nakładek. Przygotowano także specjalne stanowiska komputerowe. Zakupiono powiększalnik stacjonarny z 24-calowym monitorem HD oraz przenośną lupę elektroniczną z 7-calowym ekranem HD przeznaczone dla osób niedowidzących i starszych. Z pełnym przekonaniem można stwierdzić, iż Muzeum Pana Tadeusza we Wrocławiu zostało optymalnie dostosowane dla potrzeb niewidomych, niedowidzących i osób starszych.

Fakt, iż coraz więcej urzędów, ale i obiektów kultury, staje się dostosowanych dla potrzeb naszego środowiska, jest bardzo krępujący. Przeglądając się zmianom na przestrzeni ostatnich kilku lat z całą pewnością można stwierdzić, iż jest coraz lepiej. Oby tak dalej!





Polski wynalazek i szeroki wachlarz jego zastosowań

Etykieta z oznakowaniem kolorów ubrań dla niewidomych

Janusz Mirowski

Czy w Polsce powstają wynalazki? Okazuje się, że tak. I to nie tylko grafen, powstają też wynalazki dla niewidomych. Jednym z nich jest system oznakowania kolorów, na który to patent nabyła niedawno spółka Altix!

Przedmiotem zaskakującego wynalazku jest uniwersalny system etykietowego oznakowania kolorów ubrań, przeznaczony dla wielu odbiorców, ale przede wszystkim dla niewidomych. Oznakowanie jest uniwersalne, trwałe i zajmujące mało miejsca. Jest też zdecydowanie tanie w produkcji, proste w nauce, estetyczne i dyskretne. Dzięki tak oznakowanym etykietom niewidomi mogą odczytać dotykaniem informacje o podstawowych wizualnych cechach ubioru: kolor, natężenie barwy i zastosowany deseń. Etykieta służy zatem do określenia ogólnej kolorystyki ubrania. Może przydać się niewidomym, niedowidzącym, daltonistom, cierpiącym na achromatopsję oraz innym osobom z zaburzeniami widzenia.

Istnieją inne systemy identyfikacji kolorów w postaci etykiet umieszczanych na ubraniu. Znaną są dwa amerykańskie zgłoszenia patentowe: nr US 5839215 i nr US 20060169783. Pierwsze przedstawia

oznakowanie przyczepiane do ubrań. Zawiera wypukłone napisy literowe, pismo braille'a oraz sporej wielkości barwne wykresy z zaznaczeniem koloru. Drugie zgłoszenie przedstawia wypukłone oznakowanie barw i ich natężenia i składa się z figur geometrycznych oraz znaku plusa albo minusa. Figury nawiązują kształtem do pierwszych liter nazwy koloru w języku angielskim. Dla przykładu, kolor pomarańczowy (z ang. orange) to koło, czarny (z ang. black) to kwadrat itp. Plus oznacza duże natężenie koloru, a minus – małe. Zgłoszenie to zawiera również odpowiedź dotyczącą możliwości łączenia barw.

Oznakowanie uniwersalne oraz zajmujące jak najmniej miejsca, jest konieczne ze względu na wygodę użytkownika. Zastosowane w polskim patencie oznakowanie jest dostępne dla wszystkich obywateli świata, gdyż nie wykorzystuje języka i związanego z nim pisma, zarówno czarnodrukowego, jak i brajlowskiego. Oznakowanie wymaga niewielkiej etykiety o powierzchni 10 mm x 55 mm. Brak zależności od języka i systemu zapisu, umożliwia stosowanie tych samych etykiet dla większej grupy niewidomych z różnych stron świata, gdy w jednym kraju lub grupie językowej stanowią oni zbyt małą populację. Aby

zrealizować ten ważny cel, w naszym rozwiązaniu wywodzimy z systemu tynktur heraldycznych.

Warto podkreślić, iż niewielkie rozmiary takich etykiet zapewniają taniość produkcji, wygodę noszenia, dyskrecję, łatwość wszywania itp. Niewykorzystywanie do tego celu pisma braille'a sprawia, że osoby widzące mogą się łatwiej tego nauczyć.

Etykieta określa wielkości oznaczeń, która jest istotna przy określaniu „czytelności” znaków dla opuszka palca niewidomego. Każdy znak jest niewielki, mieści się pod palcem, w dotyku jest wyraźnie różniący się od pozostałych i nie myli się z innymi (co może nastąpić przy wielu małych figurach geometrycznych) – daje to jakość i szybkość czytania. Rozwiązanie składa się z trójwymiarowego oznaczenia, naniesionego drukiem wypukłym o wysokości 0,6 mm i szerokości 0,5 mm, które składa się z wypukłych znaków oznaczających kolor, znaku w formie grotu strzałki przedstawiającego natężenie barwy oraz czterech znaków przedstawiających desień.

Etykieta jest niewielka, estetyczna dla widzących i dyskretna. Może być wszywana wewnątrz ubrania w trakcie produkcji odzieży, w sklepie czy indywidualnie przez niewidomych, bądź ich rodzinę. Etykieta jest odporna na niszczenie podczas normalnego użytkowania, można ją prać, prasować, suszyć i konserwować razem z odzieżą, na której się znajduje.

Etykieta według wynalazku zawiera oznakowanie składające się z:

7 wypukłych znaków symbolizujących 7 kolorów: czerwony, niebieski, zielony, czarny, żółty, biały i brązowy. Znaki te wywodzą się z tynktur heraldycznych (czyli graficznego przedstawienia barw).

- Czerwony – 4 pionowe paski
- Niebieski – 4 poziome paski
- Zielony – 4 skośne paski
- Czarny – krzyżyk w kwadracie
- Żółty – 9 kropek
- Biały – pusty kwadrat
- Brązowy – 12 pasków

Zastosowano kod heraldyczny, składający się z graficznego przedstawienia trzech barw podstawowych: czerwonej, żółtej i niebieskiej, jednej barwy pochodnej: zielonej oraz czerni i bieli. Dodatkowo na zakodowanie koloru złożonego brązowego w rozwiązaniu według wynalazku wykorzystano symbol z polskiej heraldyki (oznaczający wprowadzie kolor cielisty, ale wyróżniający się wyraźnie odmienną fakturą).

Pozostałe kolory oznaczono przez zestawienie obok siebie dwóch barw. Zestawione w pary – symbolizują barwy złożone, na zasadzie mieszania barw na palecie malarskiej. W ten sposób przedstawione są kolory: pomarańczowy, fioletowy, różowy i szary.

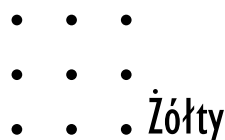
- Zielony + Żółty – Pomarańczowy
- Czerwony + Niebieski – Fioletowy
- Czerwony + Biały – Różowy
- Czarny + Biały – Szary



Czerwony



Zielony



Żółty



Biały



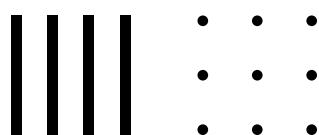
Niebieski



Czarny



Brązowy



Pomarańczowy



Fioletowy



Różowy



Szary

Znaku przedstawiającego grot strzałki, oznaczający natężenie koloru (grot strzałki skierowany w górę oznacza natężenie jasne, skierowany w dół – natężenie ciemne)



Jasny



Ciemny

Znaczków (koło, kwadrat, prostokąt, trójkąt), symbolizujących wzór na ubraniu. Brak oznakowania jest informacją, że materiał jest gładki.

- Koło – Kropki
- Kwadrat – Kratka
- Prostokąt – Paski
- Trójkąt – Ciapki

Pozostałe kolory oznaczono przez zestawienie obok siebie dwóch barw. Zestawione w pary – symbolizują barwy złożone, na zasadzie mieszania barw na palecie malarskiej.

Rozwiązanie posiada atut integracji niewidomych z widzącymi, umożliwia widzącym i niewidomym nauczenie się podstawowych wiadomości o mieszanii kolorów. Najważniejszą sprawą jest to, że według wynalazku każde z czterech oznaczeń mieści się pod dotykiem opuszka jednego palca i jest czytelne dla niewidomych.

Planowane jest zastosowanie tego wynalazku nie tylko do oznaczenia ubrań, ale także innych przedmiotów, których kolor ma znaczenie dla niewidomych, np. wszelkich planów, map i wypukłych grafik przeznaczonych dla niewidomych, okładek książek, albumów albo innych produktów materiałowych, np. zasłanki, pościel, narzuty itp.



Kropki



Paski

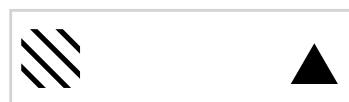


Kratka



Ciapki

Przykłady:



Zielony w ciapki



Ciemnoróżowy w paski



Virtualna Warszawa

Agnieszka Bułkowska

Niewidomi co krok napotykać na bariery i utrudnienia w codziennym życiu. Wyjście do kina, teatru czy po zakupy w markecie to normalne, zwyczajowe i lubiane czynności, jakie wykonują wszyscy ludzie. To oczywiste, łatwe oraz naturalne dla pełnosprawnej części społeczeństwa. Dla niewidomych takie samo wyjście do miasta może okazać się trudną wyprawą. Aby podróżowanie i korzystanie z miejskich usług stało się łatwiejsze, stołeczni urzędnicy postanowili uruchomić system Virtualna Warszawa. O szczegółach projektu opowiada Dorota Nowińska, koordynator projektu w Urzędzie Miasta.

– To bardzo ciekawe i innowacyjne rozwiązanie, właściwie jeszcze nie spotykane na świecie, więc kto wpadł na taki pomysł?

– Virtualna Warszawa to przede wszystkim projekt skierowany do potrzeb osób z dysfunkcjami wzroku realizowany przez m. st. Warszawa. Virtualna Warszawa to także nazwa aplikacji budowanej w ramach projektu, skierowanej nie tylko do osób niewidomych czy słabowidzących, ale także do innych mieszkańców Warszawy i turystów.

Myślę, że wiele osób (a na pewno osoby mieszkające w Warszawie) wiedzą czym jest Stołeczne Centrum Osób Niepełnosprawnych przy ul. Andersa 5. Na pewno zetknęły się z problemem poruszania się wewnątrz tego urzędu. Wiele razy zastanawialiśmy się, jak rozwiązać problem braku możliwości samodzielnego pobierania numerków czy też trafienia do odpowiedniego pokoju i okienka. Na szczęście w 2014 roku przyszła nam z pomocą technologia, która może okazać się świetnym antidotum. Poznaliśmy tzw. beacons, czyli mikronadajniki działające w technologii Bluetooth Low Energy, łączące się z naszymi smartfonami. Tak narodził się pomysł zbudowania aplikacji mobilnej, z której każda osoba z dysfunkcjami wzroku mogłaby korzystać w SCON. Gdy zaczęliśmy poznawać możliwości beaconów, zauważyliśmy, że mogą one być przydatne również w innych aspektach codziennego życia. I tak powstała koncepcja Virtualnej Warszawy.

– Tak ogromne przedsięwzięcie z pewnością wymaga zaangażowania dużych środków finansowych. Jak Państwu udało się pozyskać niezbędne fundusze?

– Wszystko ułożyło się idealnie – w momencie powstania pomysłu na ułatwienie w SCON dowiedzieliśmy się o konkursie pod nazwą Mayors Challenge organizowanym przez Fundację Bloomberg Philanthropies. W konkursie mogły wziąć udział miasta z całej Europy i tak w rzeczywistości było. W efekcie wystartowało w nim ponad 150 europejskich miast. Stwierdziliśmy, że Warszawa też musi w nim wystartować z pomysłem na Virtualną Warszawę. Opisaliśmy nasz pomysł wraz ze wszystkimi szczegółami i złożyliśmy wniosek. Następnie otrzymaliśmy wiadomość, że nasz projekt został doceniony przez Michaela Bloomberg'a i trafił do finału razem z projektami pochodzącymi z 20 miast Europy. Byliśmy coraz bliżej zdobycia nagrody. Po kolejnym wyzwaniu, jakim było przygotowanie kolejnego wniosku aplikacyjnego okazało się, że nam się udało! Trafiliśmy do najbardziej innowacyjnej piątki miast Europy zdobywając 1 000 000 euro na realizację Virtualnej Warszawy.

– Jakie są główne założenia projektu?

– To poprawa jakości życia osób z dysfunkcjami wzroku. Chcielibyśmy wprowadzić jak najwięcej udogodnień dla tej grupy obywateli, by mogli się czuć swobodnie nie tylko w urzędach, ale i na terenie całego miasta.

Projekt podzieliliśmy na dwa główne filary. Jednym z nich jest System Mikronawigacji, czyli aplikacja Virtualna Warszawa, drugim zaś System Wsparcia.

– Projekt realizowany jest już od niemal roku, więc z pewnością macie Państwo za sobą pierwsze testy systemu?

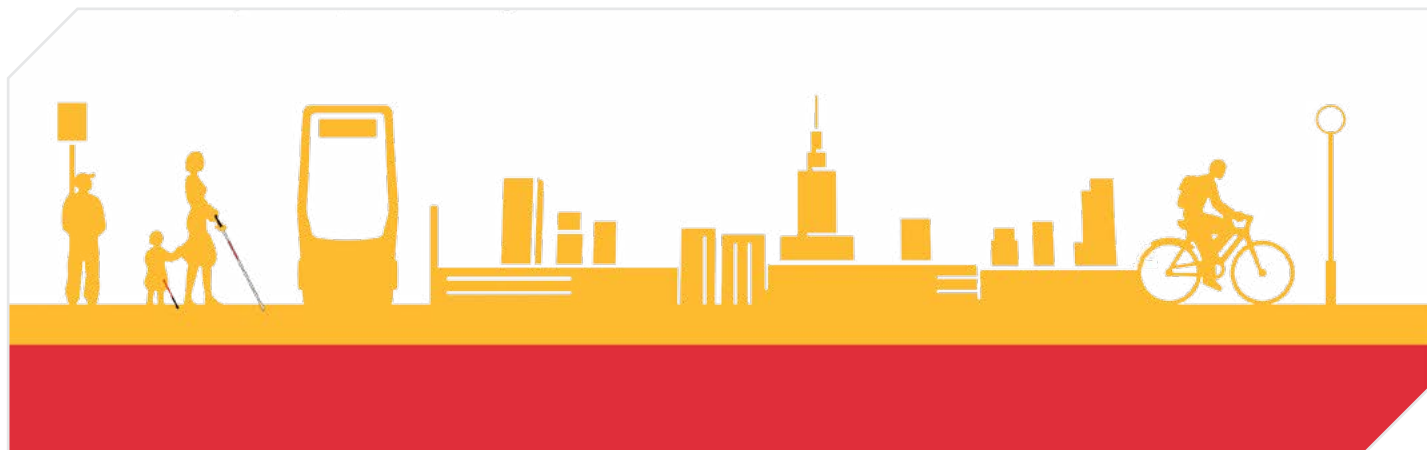
– Do tej pory udało się nam zrealizować 4 pilotaże systemu mikronawigacji. Zależało nam na

Virtualna Warszawa to także nazwa aplikacji budowanej w ramach projektu, skierowanej nie tylko do osób niewidomych czy słabowidzących, ale także do innych mieszkańców Warszawy i turystów.

przetestowaniu jak największej ilości funkcjonalności nadajników. System został zainstalowany w Stołecznym Centrum Osób Niepełnosprawnych. Tam możemy przetestować takie funkcjonalności jak: odnajdywanie konkretnych pomieszczeń/gabine-
tów, pobieranie numerka kolejkowego oraz dotarcie do okienek obsługi klienta. Kolejny pilotaż był przeprowadzony na linii autobusowej 185. To najdłuższa linia autobusowa w Warszawie. Następne pilotaże obejmowały miejsca atrakcyjne turystycznie. Były to: obszar Bulwarów Wiślanych obejmujący stację metra Centrum Nauki Kopernik, Park Odkrywców przy CNK oraz Multimedialny Park Fontann oraz wewnątrz Centrum Nauki Kopernik, a dokładnie Planetarium oraz Centrum Konferencyjne. Z każdego pilotażu wyciągamy wnioski i dowiadujemy się jak według osób z dysfunkcjami wzroku (ale nie tylko) powinna wyglądać nasza aplikacja, które jej funkcjonalności są przydatne. Udało nam się zapoznać z dużą ilością plusów, ale także minusów wspomnianej technologii.

– Jakie działania pozostały do zrealizowania?

– Jeszcze bardzo dużo. Przede wszystkim myślimy nad kolejnym pilotażem, który będzie łączył



poprzednie, ale także stanie się „strefą beaconów” w Warszawie. Przed nami także stworzenie Systemu Wsparcia obejmującego różne typy szkoleń, zajęć, poradnictwa, staży itp., skierowanych do osób niewidomych. Chcemy również utworzyć program dofinansowań do zakupu telefonów komórkowych (smartfonów) wraz z programem szkoleń dla osób korzystających z dofinansowania.

– Jakie są kluczowe korzyści dla mieszkańców, a w szczególności niewidomych?

– Każda osoba posiadająca aplikację Virtualna Warszawa będzie otrzymywać informacje dotyczące przestrzeni publicznej. Dzięki aplikacji będzie mogła dostać numerek kolejkowy w urzędzie bezpośrednio na swój smartfon, trafić do konkretnego miejsca/pokoju/gabinetu na terenie budynku. Otrzyma informację o której godzinie zjawi się oczekiwany autobus oraz kiedy należy do niego wsiąść i z niego wysiąść. W trakcie poruszania się po mieście może otrzymywać komunikaty np. z teatrów o liczbie dostępnych biletów na spektakl czy też udogodnieniach dla osób z niepełnosprawnościami. Możemy pokierować użytkownika bezpośrednio do samych drzwi wybranego



przez niego celu podróży. Virtualna Warszawa może stać się osobistym przewodnikiem każdego mieszkańca i turysty. Oczywiście aplikacja będzie w pełni dostosowana do potrzeb osób niewidomych. Współpracuje ona z systemami udźwiękowiającymi ekran takimi jak VoiceOver (iOS) czy Talk Back (Android).

– Aplikacja rozwiązuje wiele problemów i barier, jakie napotykają osoby z dysfunkcją wzroku. Czy sami zainteresowani mieli wpływ na funkcjonalność aplikacji?

– Oczywiście! Bardzo byśmy chcieli, by jak najwięcej osób uczestniczyło w tworzeniu Virtualnej Warszawy. Aktualnie dzięki współpracy z osobami z dysfunkcjami wzroku udało nam się stworzyć komunikaty istniejące w wersjach testowych aplikacji. Zaangażowaliśmy organizacje pozarządowe we współpracę z nami w ramach projektu. Propozycje oraz uwagi są niezbędne w pracy nad aplikacją. Chcemy, by jak najwięcej osób przetestowało aplikację oraz miało wpływ na jej ostateczne funkcjonalności. W końcu to dla nich tworzymy Virtualną Warszawę.

– Jaka jest rola organizacji pozarządowych zaangażowanych w projekt?

– Współpracujemy aktualnie z Fundacją Szansa dla Niewidomych oraz Polskim Związkiem Niewidomych. Udało nam się stworzyć dużo fajnych rzeczy i mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie się rozwijać. Dzięki temu możemy na bieżąco testować tworzone przez nas rozwiązania. Współpracujemy z ekspertami, którzy doradzają, jak powinna wyglądać aplikacja. Współorganizowaliśmy specjalny panel podczas konferencji REHA FOR THE BLIND IN POLAND 2015, gdzie udało się opowiedzieć o projekcie, a także zaprezentować kilka funkcjonalności beaconów. Przed nami, a w zasadzie przed wymienionymi organizacjami, szkolenia z nowoczesnych technologii oraz wprowadzenie do założeń projektu Virtualna Warszawa.

– Informacje, które nam Pani przekazała zachęcają do korzystania z aplikacji. Podsumowując nasz wywiad, proszę powiedzieć jak można zostać użytkownikiem Virtualnej Warszawy?

Aktualnie aplikacja jest dostępna w wersji BETA, co oznacza, że by stać się testerem aplikacji należy zgłosić się bezpośrednio do nas – najlepiej mailowo pod adres: virtualnawarszawa@um.warszawa.pl z podaniem kilku informacji: imię, nazwisko, mail, na który ma zostać przesłana aplikacja oraz rodzajem posiadanego systemu operacyjnego. Zachęcamy wszystkich do zgłoszenia się oraz testowania aplikacji. W zainstalowaniu aplikacji mogą pomóc wspomniane już, współpracujące z nami organizacje: Fundacja Szansa dla Niewidomych oraz Polski Związek Niewidomych. Czekamy na wszelkie uwagi od osób testujących. Można je zgłaszać na adres mailowy podany powyżej.



Przenośny powiększalnik z obrotową kamerą PivotCam™ RUBY® 7 HD

Emilia Kazimierowicz

Powiększalniki obrazu to wspaniałe urządzenia, które pozwalają osobom o słabym wzroku czytać i wykonywać mnóstwo skomplikowanych, ale także najprostszych codziennych czynności, chociażby rozszyfrowywanie etykiet na produktach w sklepie. Powiększalniki obrazu znajdują również zastosowanie w przypadku innych, dobrze widzących użytkowników. Dzięki nim osoby, które nie uważają się za inwalidów wzroku, na przykład starsze, mogą samodzielnie zapoznawać się z informacjami wydrukowanymi zbyt małym drukiem, między innymi z treścią recept, paragonami ze sklepów, treścią urzędowych dokumentów. Mimo ubytku wzroku, miliony ludzi mogą czytać gazety i książki. Osoby w pełni widzące z kolei mogą wykorzystywać powiększalniki na przykład do celów rozrywkowych i edukacyjnych. To miłe i wygodne oglądać obrazy wyświetlone z dużym powiększeniem. Czy nie dążymy do tego, by mieć w domu telewizory z ekranami o większej przekątnej? Czy nie złościmy się na książki, gdy mają przesadnie drobne litery? Czy nie martwimy się, gdy tekst na ważnym dokumencie nie jest wyblakły i trudny do odczytania? Wtedy zwykła lupa optyczna, a tym bardziej nowoczesny elektroniczny powiększalnik ratuje nam humor. To w przypadku ludzi całkowicie

widzących, a co dopiero w przypadku osób słabowidzących?

Jak działają powiększalniki? To monitory wyświetlające powiększone obrazy obiektów, na które skierowane są ich kamery. Powiększalniki zazwyczaj nie zapamiętują obrazów (chyba, że specjalnie realizują taką funkcję). Pokazują na bieżąco obrazy, toteż nie zacinają się i nie są spowalniane przez zbyt duże zaangażowanie procesora. Obrazy wyświetlane na monitorach powiększalników są (jak sama nazwa wskazuje) powiększone. Poza różnymi opcjami powiększania obrazu, można zmieniać wiele innych parametrów, na przykład kolory czcionki i tła. Bardziej zaawansowane powiększalniki mogą focalizować (wyostrzać) obraz na obszarze odczytywanego fragmentu tekstu i ułatwiać na wiele innych sposobów czytanie.

Najnowsze technologie stosowane już w tej dziedzinie łączy w sobie RUBY® 7 HD, który jest produkowany przez amerykańską firmę Freedom Scientific. To bardzo fajny i profesjonalny przenośny powiększalnik, który właśnie wszedł na polski rynek i mimo krótkiego czasu, jaki minął od jego premiery, już

budzi zachwyt wśród znawców. Jest wyposażony w opatentowaną, innowacyjną, obrotową kamerę, która umożliwia skierowanie jej w dowolnym kierunku. Dzięki zastosowaniu zaawansowanego ekranu możliwe jest wyostrzanie wskazanego fragmentu tekstu oraz podkreślanie wybranych linijek. Umożliwia to przesuwanie powiększalnika wzdłuż strony bez obaw, że „zgubimy” czytaną linijkę. Oprócz tego, możliwe jest wyświetlenie tekstu przy użyciu kolorów o wysokim nasyceniu barw. Ten model zapewnia ich aż 20 do wyboru.

Co ważne, Ruby® 7 HD ma bardzo duży, panoramiczny ekran LCD, który ma aż 7 cali (około 17,8 cm). Jak na kategorię przenośnych powiększalników to dużo. Dzięki tej zalecie na ekranie mieści się więcej tekstu, a czytanie staje się komfortowe. Urządzenie jest bardzo lekkie (waży tylko 510 gramów). Posiada szeroką skalę powiększania – od 2-krotnego do 24-krotnego. Można postawić go na gazecie, książce, ulotce czy po prostu na stole, bo ma wbudowaną podstawkę. Dlaczego jest to takie istotne? Osoby starsze lub dotknięte chorobą Parkinsona zdają sobie sprawę, że trzęsące się ręce nie ułatwiają czytania. Jednak nie tylko im trzęsą się ręce – czasem każdego to spotyka! Podczas czytania długiego tekstu ręka może się zmęczyć trzymając powiększalnik, a przy dużym zbliżeniu praktycznie co chwilę przesuwamy rękę wzdłuż tekstu. Podstawka to przecież takie proste i przydatne rozwiązanie!

Nowy RUBY® 7 HD można podłączyć do telewizora dzięki portowi HDMI. Poza oczywistymi korzyściami płynącymi z tej funkcji, czyli poza możliwością czytania tekstów na ogromnych ekranach współczesnych telewizorów, można „powiększać” rozliczne obiekty, na przykład igłę podczas nawlekania nitki, a stanowi to duże wyzwanie dla niemal wszystkich, bez względu na stan wzroku.

Taki powiększalnik sprawdzi się też w celach dydaktycznych. Zamiast przepisywać tekst z książki do zeszytu, można wyświetlić go w wersji powiększonej na wielkim ekranie. Stosując to znakomite ułatwienie, można kogoś uczyć lub uczyć się wygodnie siedząc na sofie w salonie. Liczba zastosowań jest nieograniczona i zależy od pomysłowości użytkownika.

RUBY® 7 HD posiada opcję zapisywania obrazów. Dzięki wbudowanej pamięci można zapisać 80 „zrzutów ekranu”. Po co przepisywać składniki niezbędne

do przygotowania obiadu, kiedy można zapisać obraz takiej listy i czytać z przenośnego powiększalnika w sklepie. Ważne nazwisko do zapamiętania? Wzór matematyczny? I co jeszcze? To tylko kilka ważnych przykładów zastosowania tego rodzaju sprzętu. Dzięki funkcji zapisywania obrazu ważne dla nas informacje można zapisać w pamięci i korzystać kiedy zechcemy. Szybko, wygodnie i bez zaśmiecania kieszeni papierkami z notatkami. Gdyby jednak użytkownik nie chciał zapisywać obrazów na dłużej, można „zamrozić ekran”, wcisnąć przycisk, który sprawi, że na monitorze nie będą pojawiały się kolejne obrazy aż do wyłączenia tej funkcji. Po wyłączeniu zamrożony obraz po prostu zniknie.

RUBY® 7 HD zasilany jest energią z wbudowanej baterii, która starcza na 3 godziny nieprzerwanego użytkowania. W zestawie z RUBY® 7 HD znajduje się ładowarka, kabel USB (tak, tak, poza portem HDMI posiada on także port USB, tak jak poprzednie modele RUBY®). Jest tam też pokrowiec przydatny do przechowywania i przenoszenia urządzenia oraz podrecznik użytkownika.

Jak widać RUBY® 7 HD to wielofunkcyjny wynalazek służący nie tylko jako pomoc osobom starszym i słabowidzącym, ale także jako przydatny gadżet dla każdego członka rodziny o zdrowym wzroku. Nic innego nie pozostaje, jak wypożyczyć go od sprzedawcy i spróbować lub od razu zakupić. Gdzie?

Przedstawicielem firmy Freedom Scientific w Polsce jest firma Altix – 27 lat na rynku, zespół widzących i niewidomych specjalistów, największa sieć punktów handlowych w każdym województwie. Na dodatek to generalny sponsor Fundacji Szansa dla Niewidomych, wydawcy kwartalnika HELP.

Jest wyposażony w opatentowaną, innowacyjną, obrotową kamerę, która umożliwia skierowanie jej w dowolnym kierunku.



Piłka jest okrągła, bramki są dwie, a na trybunach... cisza

Bartosz Ignatowicz

Dotyk i słuch to podstawowe zmysły, których używają osoby niewidome i niedowidzące w codziennym życiu. Nie inaczej jest podczas uprawiania przez nie sportu.

Pierwszy raz usłyszałem o Goalballu ponad 4 lata temu. Po przygodach z piłką siatkową, tenisem stołowym i koszykówką zapragnąłem odnaleźć sport dedykowany dla osób takich jak ja – tracących wzrok lub osób już od jakiegoś czasu niewidzących. Gdy obejrzałem pierwsze filmiki w internecie, od razu wiedziałem, że muszę spróbować. Poszukałem i okazało się, że w Szczecinie jest drużyna Goalballa. Pierwszy trening, pierwszy dotyk boiska, pierwsze dźwięki wydobywające się z piłki. Już wiedziałem, że to jest to, czego szukałem. Zostałem zawodnikiem drużyny Goalball Szczecin.

Piłka dźwiękowa została wymyślona w roku 1947 jako forma rehabilitacji dla weteranów, którzy utracili wzrok na wojnie. Goalball jest jednym z przykładów sportu przygotowywanego od podstaw dla osób niepełnosprawnych. W odróżnieniu od dyscyplin adaptowanych, takich jak: biegi, pływanie, blind football, strzelectwo bezwzrokowe, nie ma odpowiednika

w sporcie pełnosprawnych. Ze względu na formę gry przypomina trochę piłkę ręczną czy kręgle. Goalball jest najpopularniejszym sportem zespołowym dla osób niepełnosprawnych na świecie. W Polsce rozwija się coraz prężniej, w szczególności w takich ośrodkach jak Wrocław, Katowice, Lublin, Bydgoszcz oraz Szczecin.

„Zasady gry są bardzo proste, należy zdobyć gola i samemu nie stracić bramki.” Takie słowa usłyszałem na pierwszym treningu. Pomyślałem sobie – dam radę, przecież piłka wydaje odgłosy, zdążę złapać. Nic bardziej mylnego. Gdy osoba niedowidząca ubiera nieprzezroczyste gogle, doznaje podobnego wrażenia co osoba widząca, gdy zakryjemy jej oczy. Świat staje się wtedy dużo, dużo mniejszy i potrzeba sporo czasu, aby się do tego przyzwyczaić. Na boisku są przyklejone sznurki – punkty orientacyjne dla zawodników, dzięki którym podczas gry mogą się odnaleźć na boisku. Początkowo cały czas trzymałem rękę na parkiecie, z obawy aby nie zgubić wypukłego sznurka. Jednak z czasem nie potrzebowałem już tak często pomagać sobie dotykiem. Dzięki doświadczeniu i wsparciu kolegów z drużyny, czuję się coraz bardziej pewnie.

Piłka dźwiękowa została wymyślona w roku 1947 jako forma rehabilitacji dla weteranów, którzy utracili wzrok na wojnie. Goalball jest jednym z przykładów sportu przygotowywanego od podstaw dla osób niepełnosprawnych.

Historia szczecińskiego Goalballa rozpoczęła się kilka lat temu na turnusie rehabilitacyjnym w Ustroniu Morskim. Początkowo sukcesy odnosiły dziewczęta, które zdobyły nawet Mistrzostwo Polski. Jednak z czasem entuzjazm opadał i nad męską drużyną zawisło widmo rozwiązania. W kwietniu 2015 roku zawodnicy i ich przyjaciele postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Powstało Stowarzyszenie Klub Sportowy Niewidomych i Niedowidzących „Dalekowzroczni”. Za główny cel postawiło ono sobie nie tylko opiekę nad drużyną Goalballa, ale przede wszystkim aktywizację sportową osób z dysfunkcją wzroku.

Po dużym sukcesie projektu Fundacji Szansa dla Niewidomych, dotyczącego promocji Goalballa w 2014 roku, stowarzyszenie zapragnęło kontynuować tę akcję. Od początku bieżącego roku przeprowadziliśmy 8 lekcji pokazowych w zachodniopomorskich szkołach. Oprócz zasad gry, staraliśmy się przekazać wiedzę, jak asystować osobie niewidomej, ale przede wszystkim, że nie należy obawiać się podejść do niej i zapytać czy jej nie pomóc. W czasie zajęć opowiadaliśmy jakie są inne możliwości aktywnego spędzania czasu przez osoby z dysfunkcją wzroku. Rozgrywaliśmy też mecz z udziałem uczniów. Nasze prezentacje cieszą się dużym zainteresowaniem – cały czas spływają do nas zaproszenia od nowych placówek.

Przed drużyną Goalball Szczecin wciąż nowe wyzwania. Na chwilę obecną najbardziej palącym problemem jest mała ilość zawodników. Aby chcieć nawiązać walkę z najlepszymi w Polsce, drużyna potrzebuje jeszcze co najmniej 2 osób. Dlatego zachęcamy do kontaktu wszystkich chętnych spróbowania gry w Goalball. Nasz funpage: www.facebook.pl/goalballszczecin, mail: stowarzyszenie@dalekowzroczni.org.





Pasja nie rodzi się z przypadku

Ewelina Czerwińska

Opowiem Państwu historię zwykłą, a może jednak niezwykłą, ponad trzydziestoletniego Sebastiana, beneficjenta bydgoskiego tyflopunktu Fundacji Szansa dla Niewidomych.

Ludzie pracujący w organizacji pozarządowej są szczególni. Wynika to z faktu, że praca, którą wykonują, jest niezwykła. Na co dzień, pracując w bydgoskim tyflopunkcie Fundacji Szansa dla Niewidomych spotykam ludzi, którzy mają problemy ze wzrokiem. Każdy to inna historia. Za każdą historią kryje się inny dramat. Strata wzroku jest szczególnie bolesna, ponieważ człowiek traci kontrolę nad wszystkim – nad swoim życiem, planami, pracą, marzeniami, wreszcie nad codziennością. Czynności, które kiedyś były wykonywane automatycznie, po pogorszeniu bądź utracie wzroku stają się dużym wyzwaniem. Ciemność ogarnia życie i myśli człowieka. Nie raz słyszałam pytania: **Co dalej? Jak żyć? Jak przetrwać i nie zatracić się w tragedii?**

Pisząc projekty dla swoich beneficjentów zastanawiam się aby wymyśleć coś, z czego beneficjenci wyniosą największą wartość. Staram się by zajęcia były ciekawe, pobudzające, intrygujące, przełamujące

granice. Projekt realizowany w Fundacji Szansa dla Niewidomych nie może być nijaki! Ten fakt wnika z szacunku do naszych beneficjentów. Pewnego dnia, mając tzw. „wenę”, wymyśliłam tytuł dla kolejnego projektu, **„Niepełnosprawność to stan umysłu – skuteczne działania aktywizujące kluczem do samodzielności”**.

Pracując ponad cztery lata w fundacji widziałam różne postawy osób, które zaczynały mieć problemy ze wzrokiem, bądź go straciły. Nigdy nie oceniałam. Po prostu stałam, wspierałam i czekałam na człowieka w tyflopunkcie. Chciałam, aby beneficjent wiedział, że po prostu jestem i czekam. Czasami pyszna kawa wypita w milczeniu bardzo pomaga. Słowa są zbędne, natomiast liczy się obecność. Taka jest również filozofia i misja fundacji założonej przez Pana Marka Kalbarczyka: jesteśmy dla ludzi. Ludzi, którzy mają słaby wzrok, bądź go stracili. Jesteśmy w szesnastu tyflopunktach na terenie całego kraju. Czekamy na Państwa, służymy pomocą, wsparciem i radą.

Czekanie na ogłoszenie wyników konkursu jest zawsze najgorsze. Taka jest rzeczywistość. Jeżeli nie mamy środków, nie możemy realizować ciekawych

zająć z beneficjentami. Udało się! Mamy zielone światło. Projekt zostanie współfinansowany przez województwo kujawsko-pomorskie ze środków PFRON oraz ze środków własnych Fundacji Szansa dla Niewidomych. W projekcie znajdziemy: zajęcia ceramiczne, naukę gry na bębnach afrykańskich, zajęcia z muzykoterapii, zajęcia i konsultacje z psychologiem, pokaz sprzętu tyfłoinformatycznego.

Marzyłam o tym, aby projektem „pobudzić” beneficjentów do działania, pomóc im. Chciałam, aby wyszli z domu, zapomnieli o codzienności, poszli w stronę światła, poczuli pasję, chęć spróbowania czegoś innego. Co robili może dawniej posiadając sprawny wzrok, a co dzisiaj ma inny „smak”.

Wśród beneficjentów był mężczyzna, który szczególnie zyskał. To Sebastian, który dzięki zajęciom z hipoterapii przypomniał sobie o koniach. Zajęcia były dla niego przyjemnością, odprężeniem, przełamaniem barier i lęków, a zarazem zaczątkiem pasji, którą kontynuuje do czasu obecnego. Przypomnijmy, że projekt realizowany był na przełomie czerwca i lipca 2015 roku. Dziś, kiedy rozmawiam z Sebastianem o jego pasji – koniach, widzę jak opowiadając o nich

świecą mu się oczy, towarzyszy mu uśmiech i spełnienie. W stadninie jest trzy razy w tygodniu. Pracuje tam jako wolontariusz, dzięki czemu może po zajęciach, w ramach pracy, jaką wykonuje, pojechać konno.

Pytając Sebastiana, co dał mu projekt i konie, odpowiada: „**Droga Ewelino, zajęcia przypomniały mi, co daje mi kontakt z koniem. To wolność, swoboda, spełnienie i „wiatr we włosach”. To chwila, która sprawia, że zatracam się, nie myślę o codzienności, o tym, że mój wzrok ma ograniczenie, że czegoś po prostu nie mogę zrobić**”. Sebastian posiada stopień znaczny z tytułu dysfunkcji wzrokowej. Jest osobą słabowidzącą.

„Dzięki Twojemu projektowi już wiem... Pasja nie rodzi się z przypadku – to byłoby takie banalne... Pasja rodzi się wtedy, kiedy zaryzykujemy, wyjdziemy z domu i otworzymy się na nowo na nowe. Dzięki projektowi i fundacji odzyskałem „coś”, co myślałem, że już straciłem, a to nie ma ceny. Dziękuję.”

Misja fundacji i pracownicy walczą o takie „cuda” każdego dnia. Bo jak wyjść, kiedy nie widzimy, bądź widzimy bardzo słabo? Jak wsiąść na konia? Jak pójść w nieznane, nie bać się upadku, kompromitacji?

Helen Adams Keller była amerykańską głuchoniewidomą pisarką, pedagogiem i działaczką społeczną, która w wieku dziewiętnastu miesięcy przeszła chorobę. Pozbawiła ją ona wzroku, słuchu i częściowo możliwości mówienia. Kiedyś powiedziała, że „**życie jest przygodą dla odważnych, albo niczym**”.

Zapraszam wszystkich z całego kraju do szesnastu tyflopunktów, w których zabieramy naszych „beneficjentów” w takie właśnie przygody i dzieją się tam prawdziwe „cuda”.





Przywykły laski się chwyta

Weronika Miksza

Czasami spotkanie jednego człowieka na swojej drodze może bardzo zmienić nasz punkt widzenia. W dziennikarskiej pracy, choć nie tylko, zdarza się, że trzeba gdzieś się przemieścić. Potrzeba ruchu wypływa z naszej ludzkiej natury. Siedzący tryb życia, o ile nie wynika z konieczności, jest i będzie trudny do przyjęcia przez nasze ciężkie, rozbiegane czasy. Bezsensem jest jednak pomstowanie na to, co dla nas korzystne, choć często bywamy przewrotni i wybieramy to, czego powinniśmy się wystrzegać.

Podczas jednej z tramwajowych przepraw natknęłam się na pewną kobietę. Z pozoru wyglądała jak stereotypowa blondynka, która raczej pozostaje symbolem tego, co inteligencją nie grzeszy. Słowem – być może godna kpin i żartów różnego formatu. Było trzeba przyznać, że zadbana ponad standard. Prosiła wylewającą się z tramwaju masę ludzi o pomoc. Miała na ramieniu żółtą opaskę, choć najpierw jej nie widziałam. Zauważyłam ją dopiero na kolejny rzut oka. Podeszłam. Okazało się, że kobieta od sześciu lat jest osobą niewidomą i potrzebuje pomocy w dotarciu do sklepu, ponieważ nie wie, gdzie się znajduje. Faktycznie, galerię w tym miejscu postawiono nie tak dawno. Zrobiłam wszystko, o co poprosiła. Ponieważ mówiła

bardzo dużo, zdecydowałam się usiąść i jej wysłuchać.

Pomijając wiele trudności życiowych, przez które przeszła, oraz niezwykłą siłę w radzeniu sobie z postępującą utratą wzroku, zaciekało mnie polskie przywiązanie do symbolu białej laski, o którym mówiła. W jej mętnych, jasnobrązowych oczach było widać pytanie i zdziwienie, dlaczego nikt nie daje niewidomym wyboru w kwestii zasygnalizowania braku wzroku? Nigdy przedtem nie słyszałam o żółtej opasce, jako unijnym symbolu osoby niewidomej. Na polskich stronach znalazłam jedynie niewiele informacji o tym. Cóż – człowiek uczy się całe życie, a dobre praktyki nie przybywają do nas z Zachodu tak szybko, jak inne trendy. Opór instytucji, organizacji oraz urzędów zaskakuje i zastanawia. Czy nie jest tak, że powiązaliśmy niepełnosprawność z pewnymi schematami postępowania i symbolami, przymykając oko na wyjątkowość człowieka? Nie wiem (i obym nie musiała się przekonywać), jak to jest być osobą niewidomą, ale jestem w stanie zrozumieć, że biała laska musi mieć znaczenie praktyczne. Czy osoba ociemniała, w dodatku w późnym wieku, jest w stanie zrobić z niej taki sam użytek, jak osoba niewidoma od urodzenia? Trudno krytykować człowieka za coś,

co wymyka się długo wypracowywanym odruchom. Ziemię niczyją trzeba jakoś skolonizować, zdobyć. Już Wisława Szymborska mawiała: tyle o sobie wiemy, na ile nas sprawdzono...

Żeby nie kończyć zbyt pesymistycznym akcentem, wiele się zmieniło w Polsce na przestrzeni lat w traktowaniu osób z niepełnosprawnością. Powoli, acz skutecznie zwiększa się świadomość, o której można było kiedyś pomarzyć. Jako państwo, nadal puszczamy się w pościg za uciekającym, zachodnim króliczkiem. Z kolei osoby z niepełnosprawnością walczą o przystosowanie świata, choć ten nie zawsze dostosuje się do nich. W którym momencie odwracają się role? Prawdopodobnie w takim, w jakim będzie na to przyzwolenie.

Wszystko jest w nas. Pozostaje mieć nadzieję, że będziemy bardziej otwarci na indywidualne potrzeby i upodobania. Może nie każdy będzie musiał trzymać w ręku białą laskę, by obwieścić światu, że nie widzi, a wystarczy żółty plastron, który jest symbolem rozpoznawalnym na Zachodzie. W końcu plastron nie obciąża ręki jak laska. Po co ją nosić, gdy nie potrafi się z niej skorzystać?



INFO-NOWOŚCI

Botvac Connected – pierwszy robot odkurzający sterowany przez Apple Watch



Roboty odkurzające są już bardzo zaawansowane technologicznie, ale w dzisiejszych czasach użytkownicy oczekują czegoś więcej, np. możliwości uruchamiania odkurzacza i zatrzymywania go przy użyciu Apple Watch lub ubieralnych urządzeń opartych na Androidzie oraz raportowania, gdy praca zostanie wykonana. Neato to pierwszy producent robotów odkurzających, który oferuje inteligentny odkurzacz Botvac Connected, wyposażony w Wi-Fi i udostępniający takie usługi.

Urządzenie kosztuje 699 dolarów, 150 dolarów mniej niż sterowany przy użyciu smartfonów iRobot Roomba 980. Z pewnością przed zakupem użytkownicy będą chcieli zapoznać się z opiniami na temat Roomby 980, jak też Botvaca.

Choć Amazon daje Roombie 4,3 gwiazdki, a Botvacowi 3,8 gwiazdki, według portalu Engadget, Botvac ze względu na cenę i podobieństwo funkcji może zdeklasować Roombę.

Na podstawie artykułu Bena Lovejoy "Botvac Connected is the first robo-cleaner you can control with your Apple Watch" <http://gto5mac.com/2016/03/01/botvat-connected-apple-watch/>



Konkurs „Jestem lepszy od... Ewy Kopacz, Beaty Szydło, Pawła Kukiza i wielu innych”

Alicja Krysik

W obliczu wyzwań jakie niesie ze sobą czynienie dobra, prawdziwą wartością są kompetentni partnerzy, którzy mogą służyć wsparciem na każdym etapie realizacji naszych projektów. Fundacja Szansa dla Niewidomych pomaga niewidomym i niedowidzącym w realizacji najśmielszych marzeń. Opowiedz nam o swojej wizji, a my powiemy kiedy ją zrealizujemy.

Program grantowy „Jestem lepszy od...” został stworzony dla tych, którzy chcą zmieniać otaczającą nas rzeczywistość. Nasz kraj powinien być przyjazny dla wszystkich, również dla osób niepełnosprawnych wzrokowo. Konkurs został ogłoszony 6 października 2015 r. na Facebooku Fundacji Szansa dla Niewidomych. Nabór propozycji zakończył się 16 listopada. Otrzymaliśmy 29 interesujących zgłoszeń. Facebook okazał się idealną platformą dla propagowania tego rodzaju idei. Ułatwia komunikację o problemach i ich rozwiązaniach, które przynoszą konkretny pożytek. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi profil fundacji jest żywy i przynosi konkretny pożytek. Dzięki temu zdobywa nowych sympatyków. Osoby, które korzystają z tego narzędzia, mogły zgłosić swoje pomysły oraz namówić do pisania projektów swoich przyjaciół.

O wygranej zdecydowały głosy internautów. Każdy mógł osądzić, który z pomysłów zasługuje na uwagę i dofinansowanie na jego realizację. Wyniki głosowania zostały ogłoszone podczas XIII Edycji Międzynarodowej Konferencji REHA FOR THE BLIND IN POLAND.

Nasz kraj jest zróżnicowany. Są tutaj ludzie bogaci i bardzo biedni. O jednych dba się przesadnie, o innych się zapomina. A przecież wszyscy mamy takie same prawa. Jak niewidomy ma dotrzeć do lokalu wyborczego, urzędu dzielnicy, szkoły lub uczelni? Dlaczego ma być skazany na izolację? Konkurs dał szanse osobom, które wiedzą jak ulepszyć otaczającą nas rzeczywistość, na wyrażenie swoich poglądów, marzeń i określenie ścieżki ich realizacji. Fundacja Szansa dla Niewidomych postanowiła stać się partnerem w realizacji tych wyjątkowych przedsięwzięć.

Trzy zwycięskie projekty to:

**Usłyszeć Football – projekt Pana Piotra Nieszczyńskiego, Stowarzyszenie NIEWIDZĘ PRZESZKÓD (1030 głosów).
Nagroda 5 000 zł**

Program grantowy „Jestem lepszy od...” został stworzony dla tych, którzy chcą zmieniać otaczającą nas rzeczywistość. Nasz kraj powinien być przyjazny dla wszystkich, również dla osób niepełnosprawnych wzrokowo.

Celem projektu jest promocja blind footballu w społeczeństwie poprzez ukazanie go jako alternatywnej formy spędzania wolnego czasu i sposobu na realizację niedostępnych, jak mogło by się wydawać, marzeń. Każdy mały chłopiec marzy o karierze piłkarskiej, a to marzenie dla osób niewidomych i niedowidzących jest w pełni osiągalne.

„Liczymy, że poprzez dzień otwarty blind footballu dotrzemy do większej liczby osób z dysfunkcją wzroku, że przekonamy do tej piłki, nieco innej, specyficznej, większe grono osób – mówi Mateusz, który przeszedł z piłki dla słabowidzących do piłki dla niewidomych, bo jak mówi: Postawiono tutaj w Krakowie na rozwój tej dyscypliny. Pomagałem chłopakom w przygotowaniach do Mistrzostw Europy jako sparingpartner, ponieważ była potrzeba takich osób w zespole i naturalną kolejną rzeczą przeszedłem do zespołu.”

Fragment reportażu: Sport jest jeden (2): Nożna, z którą się wojuje!, Michał Krogulec. Portal Igrzyska 24.

FUNDAMENTY UDANEGO OJCOSTWA – projekt Pana Grzegorza Rzeszutka (862 głosy). Nagroda 3 000 zł

Projekt ma za zadanie zainspirowanie mężczyzn do bardziej świadomego i efektywnego przeżywania roli ojca oraz nabycie nowych umiejętności rodzicielskich, niezbędnych do pokonywania trudności, także tych związanych z brakiem lub ograniczeniem widzenia.

Z raportu Journal of Marriage and Family wynika, że dzieci z rodzin zaangażowanych ojców mają lepszą samoocenę, są mniej podatne na presję rówieśników, są wrażliwsze, mają bardziej rozwiniętą empatię oraz

lepiej radzą sobie w szkole, a gdy dorosną – na rynku pracy. Warsztaty mają na celu rozwijanie umiejętności rodzicielskich oraz odbudowywanie prawidłowych relacji w rodzinach.

Bez barier. Razem można więcej – projekt Pani Julii Kurek (479 głosów). Nagroda 2 000 zł

Celem warsztatów artystycznych jest przełamanie barier, jakie mogą następować w bliskich kontaktach z innymi osobami, pobudzenie kreatywnego myślenia, aktywizacja osób niewidomych. Nabycie takich umiejętności jest pomocne w codziennym funkcjonowaniu. Uczestnicy nabędą również zdolności komunikacji niewerbalnej, często pojawiającym się motywem będą działania integracyjne. Warsztaty przewidują kilka wywiadów z przechodniami pytając ich o tożsamość oraz o to z kim się utożsamiają, a z kim nie i dlaczego.

Pozostałe projekty, które zostały zgłoszone do konkursu, świadczą o tym ile jeszcze mamy do zrobienia. Przystosowanie urzędów, placówek ogólnodostępnych takich jak parki, place zabaw, przychodnie czy stworzenie słuchowiska radiowego, lot paralotnią, organizacja warsztatów kulinarnych lub zajęć arteterapeutycznych dla osób niewidomych i słabowidzących to tylko nieliczne pomysły, które zostały poddane ocenie internautów. Nasz cel został zrealizowany. Konkurs zobaczyło ponad 50 tysięcy osób, otrzymaliśmy 29 zgłoszeń, a najlepsze z nich uzyskały ponad 1000 głosów! Pragniemy ponownie podziękować wszystkim uczestnikom konkursu oraz tym, którzy oddali głosy. Tak wielkie zaangażowanie i wola zmiany rzeczywistości na lepsze przynosi nadzieję i uśmiech.

Czekamy na efekty realizacji zwycięskich projektów!





Jestem... na rynku już 27 lat i staram się pomagać

AK

Firma Altix, założona z inicjatywy niewidomych informatyków, istnieje na rynku od 1989 roku. Jest największą firmą w Polsce i jedną z największych na świecie, zajmującą się dystrybucją elektronicznego sprzętu i usług dla inwalidów wzroku, tyflografiką oraz drukiem brailowskim. Od początku, z sukcesami, stara się kształtować trendy na rynku. Jest pionierem w wielu kwestiach związanych z tyfloinformatyką. Altix m.in. stworzył pierwszy polski, komercyjny, programowy syntezytor mowy. Do dziś skutecznie wyszukuje nowoczesne rozwiązania i udostępnia je swoim klientom. Za tym wynalazkiem poszły inne prekursorskie działania: wdrożenie całej gamy programów mówiących, zaprezentowanie niewidomym możliwości rozpoznawania druku, transmisji na odległość, szkoleń indywidualnych i grupowych, a w ostatnich latach wypułka grafika, elektroniczne urządzenia mówiące, gry dla niewidomych itd.

Altix stara się nie tylko być liderem w biznesie, ale także w szeroko pojętej problematyce potrzeb osób niepełnosprawnych. Celem jest tworzenie takich rozwiązań, aby klienci byli w pełni niezależni i osiągnęli sukcesy. Do realizowania marzeń potrzebne są im

odpowiednie narzędzia. Tak rozbudowana firma jak Altix, stara się rozumieć ich potrzeby, dlatego też w jej ofercie znajduje się szeroka gama produktów i usług dostosowanych do różnych grup odbiorców.

Altix oferuje szeroki wachlarz rozwiązań udostępniających obiekty użyteczności publicznej do potrzeb m.in. osób niewidomych, słabowidzących, starszych czy głuchych. Indywidualne podejście do klienta w połączeniu z własnymi pomysłami, innowacyjnymi narzędziami oraz wykwalifikowaną kadrą gwarantują stworzenie rozwiązań, które wpiszą się w potrzeby każdego klienta. Altix reprezentuje nowoczesne podejście do dostępności oferując produkty, które służąc osobom niepełnosprawnym czy starszym, są jednocześnie ozdobą i wzbogaceniem dostosowywanych obiektów. Firma jest w stanie wyposażyć obiekty każdego typu, udostępnić informacje różnorodnie zaprezentowane, przekazując je w formie dźwiękowej, dotykowej lub magnigraficznej. Realizuje się to między innymi poprzez:

- wypukłe plany lub mapy, które mogą zostać wzbogacone o moduły elektroniczne, ekrany i komunikację ze smartfonami,

- tabliczki brajlowskie i oznaczenia na poręcze schodów,
- urządzenia dźwiękowe, np. Soundbox,
- linie naprowadzające i pola uwagi,
- pętle indukcyjne itd.

W ofercie znajduje się cała gama materiałów, z których są wykonywane produkty. Może to być np. frezowana stal lub tworzywa sztuczne, również z poddrukami. Każdy produkt jest dopasowywany do potrzeb konkretnego klienta i charakteru obiektu.

Altix od 1989 roku jest dystrybutorem sprzętu elektronicznego najlepszych i najważniejszych producentów z całego świata. W ofercie znajduje się cała gama sprzętu, dzięki któremu osoby niewidome i niedowidzące uzyskują dostęp do informacji. Są to monitory brajlowskie, powiększalniki elektroniczne, urządzenia codziennego użytku, gry planszowe, telefony czy białe laski. Warto wyróżnić najlepszy na świecie program udźwiękwiający komputer – JAWS, który jest liderem w swojej kategorii, rewelacyjny monitor Focus czy powiększalnik ClearView+ Speech, który oprócz powiększania tekstu rozpozna go i przeczyta. Wyjątkowymi i niepowtarzalnymi produktami są drewniane gry: chińczyk, warcaby oraz reversi, których jest producentem.

Altix od samego początku specjalizuje się w szkoleniach z zakresu obsługi sprzętu specjalistycznego, inclusion, grafiki komputerowej, projektowania stron www, telepracy i telemarketingu. Każdy program będzie w indywidualny sposób dostosowany do potrzeb i wymagań klientów.

Współpracownicy firmy na terenie całego kraju przeprowadzają audyty obiektów każdego typu. Eksperti są w stanie precyzyjnie zidentyfikować i określić braki w dostępności budynków dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się (wszystkich niepełnosprawnych, dzieci oraz seniorów). Wykonują profesjonalne audyty stron internetowych i ich zbieżność z ogólnosiwiatowym standardem WCAG 2.0. Raport z takiego audytu pomoże w zidentyfikowaniu i określeniu jakie kroki należy przedsięwziąć, żeby wyeliminować bariery ze strony internetowej.

Firma dysponuje ogromnym parkiem maszynowym, włącznie z drukarkami brajlowskimi, co czyni ją jedną z największych i najbardziej wydajnych drukarni brajlowskich w Europie. Altix jest w stanie wydrukować podręczniki, książki oraz inne publikacje, a także brajlowskie wizytówki, kalendarze czy kartki świąteczne. Drukuje się tutaj kilkanaście tysięcy tomów brajlowskich książek rocznie.

To tyle o ofercie firmy. To jednak nie wszystko. Altix jest generalnym sponsorem Fundacji Szansa dla Niewidomych, przekazuje znaczne środki na rzecz pomocy dla środowiska niewidomych, zatrudnia ponad 60 osób, pośród których około 40% stanowią inwalidzi wzroku. Aby ułatwić niewidomym dostęp do nowoczesnej technologii, zorganizował sieć punktów handlowych w wielu miastach. Ostatnio w swoich pismach zaprasza do siebie na kawę, do Altix Cafe! Gdy trzeba porozmawiać o trudnym dla każdego procesie rehabilitacji, lepiej to zrobić z kimś zaufanym przy smacznej kawie. To niespotykany styl działania, a wynika on z faktu, że Altix jest firmą niewidomych dla niewidomych. Stąd bierze się tutaj tyle empatii i pracowitości. Firma może się pochwalić wieloma nagrodami i odznaczeniami, ale to już zupełnie inna historia.



Co nas czeka w tym roku?

Wstępny program spotkania:

Dzień 1 – (1 grudnia - czwartek)

11.00 Otwarcie konferencji, a w jego ramach wystąpienia gości specjalnych i rozdanie IDOLI

11.45 Sesja merytoryczna dotycząca wybitnych niewidomych i ich osiągnięć

12.45 Nowe możliwości w niwelowaniu skutków inwalidztwa wzroku

13.30 Manifestacja (jak co roku) pod hasłem: „My nie widzimy nic, a wy – czy widzicie nas?”

14.30 Otwarcie międzynarodowej wystawy rehabilitacyjnej oraz zainicjowanie atrakcji towarzyszących konferencji

18.50 Podsumowanie pierwszego dnia konferencji

Dzień 2 – (2 grudnia - piątek)

10.00 Kontynuacja wystawy i innych atrakcji;

cykl merytorycznych paneli dyskusyjnych

13.00 Ogłoszenie wyników konkursu na najlepszą firmę/wystawcę 2016 oraz najlepsze produkty dla niewidomych i słabowidzących

18.20 Podsumowanie drugiego dnia konferencji

Wśród atrakcji:

- ▶ dyscypliny sportowe, które można uprawiać z zamkniętymi oczami
- ▶ konkursy sprawnościowe ph.: „Nie patrzymy, a wygrywamy”
- ▶ konkursy merytoryczne ph.: „Wiedza płynąca z dźwiękiem i dotykem”
- ▶ zabawa w świat bez światła
- ▶ pokazy artystyczne: film, muzyka, rzeźba, a nawet malarstwo
- ▶ nasz wierny Święty Mikołaj z prezentami itd.

Konkurs IDOL 2016

Zapraszamy do wzięcia udziału w fundacyjnym konkursie IDOL organizowanym w następujących kategoriach:

IDOL ŚRODOWISKA, URZĄD, MEDIA, EDUKACJA, FIRMA/INSTYTUCJA, FIRMA/WYSTAWCA oraz Produkt roku 2016 dla niewidomych i słabowidzących.

Zapraszamy do zgłaszania kandydatów w poszczególnych kategoriach do dnia 30.10.2016 r. drogą mailową (idol@szansadlaniewidomych.org), pocztą tradycyjną (ul. Chlubna 88, 03-051 Warszawa) lub poprzez faks (22 510 10 98). Zgłoszenia powinny zawierać:

imię i nazwisko/nazwę instytucji, tytuł naukowy oraz miejsce pracy lub miejsce realizowanej działalności, krótkie uzasadnienie kandydatury (do 400 znaków).

Głosowanie odbędzie się za pośrednictwem Internetu poprzez specjalny formularz, który będzie zamieszczony na stronie naszej Fundacji. Głosujący internauci dokonają wyboru spośród zgłoszonych kandydatów. Swoje propozycje należy zgłaszać już teraz, a samo głosowanie odbędzie się w listopadzie br. Nagrody zostaną wręczone w pierwszym dniu konferencji. Na produkty oraz firmę 2016 będziemy głosowali podczas konferencji, a wyniki zostaną ogłoszone w jej drugim dniu.

Szczegółowe informacje dotyczące konferencji REHA będą pojawiać się na stronie: www.szansadlaniewidomych.org oraz fanpage«u na facebooku www.facebook.com/Szansa

W celu zgłoszenia chęci uczestnictwa w wydarzeniu należy wypełnić formularz, który już niedługo pojawi się na naszej stronie internetowej.

Zapraszamy!



**XIV Edycja
Międzynarodowej Konferencji**

**REHA FOR THE BLIND®
IN POLAND**

**1-2 GRUDNIA, PAŁAC KULTURY I NAUKI W WARSZAWIE
tym razem na samym dole, obok wejścia głównego**

**ŚWIAT DOTYKU, DŹWIĘKU I MAGNIGRAFIKI
WIELKIE SPOTKANIE NIEWIDOMYCH, NIEDOWIDZĄCYCH I ICH BLISKICH
pod hasłem:
„Wybitni niewidomi – ich wpływ na rozwój nowoczesnych społeczeństw”**

Serdecznie zapraszamy na kolejne spotkanie niewidomych, niedowidzących i ich bliskich. Jak Państwo zapewne wiedzą, z edycji na edycję rośnie nasza inicjatywa. Zaczynaliśmy od kilkuset osób w roku 1999, by dojść do około 2500 w ostatnich latach. W bieżącym roku liczymy na jeszcze więcej. REHA rozwijała się także w innym sensie – merytorycznie. W jej ramach organizujemy coraz więcej przedsięwzięć i atrakcji. To już nie tylko sesja merytoryczna i wystawa produktów i usług przeznaczonych dla inwalidów wzroku, ale także panele dyskusyjne, prezentacje bezwzrokowych dyscyplin sportowych, konkursy, występy artystyczne i Gabinet Dźwięku i Dotyku.

Stanowiska komputerowe na miarę marzeń

Niektórzy chcą mieć autentyczny, czyli pełny dostęp do informacji: newsy, gazety, książki, dane statystyczne, wiadomości encyklopedyczne i słownikowe, muzyka, sklepy itd. Inni ograniczają się do rozrywki, na przykład zbierają i oglądają film za filmem. Uczniowie koncentrują uwagę na zdobywaniu informacji wymaganych w szkole czy na uczelni. Muzycy przesiadują całymi dniami przy specjalistycznym oprogramowaniu opracowanym z myślą o nich. Podobnie matematycy, inżynierowie, architekci itd. Panie domu uczestniczą w rozmaitych forum kulinarnych i wyszukują coraz ciekawsze przepisy. Wreszcie mamy i namiętnych graczy, którzy rzucają każde zajęcie, by tylko włączyć komputer i grać. W kwestii marzeń o dobrym sprzęcie niewidomi nie różnią się od widzących. Ich wszystkich łączy dążenie do jak najlepszych produktów: urządzeń i programów. Gdy tego luksusu nie mają, siedzą ze spuszczonej głowami i marzą – jakiż to wspaniały sprzęt mógłby pojawić się w ich domu, gdyby Święty Mikołaj zjawił się u nich i postawił na biurku to, o czym marzą! Niewidomi i niedowidzący znaleźli takiego Mikołaja! PFRON rozpoczął realizację programu dofinansowań „Aktywny Samorząd”!

Jakie stanowisko dla niewidomych lub niedowidzących polecamy? Przede wszystkim życzymy, by stanowisko komputerowe było kompleksowe, a nie wybiórcze. Rehabilitacja musi być profesjonalna, bo inaczej mamy do czynienia z jej atropą.

Oto nasi faworyci:

Stanowisko dla niewidomych:

Przykładowy sprzęt podstawowy i specjalistyczny:

- notebook – 2500 zł,
- urządzenie wielofunkcyjne – 500 zł
- Program udźwiękowiający: JAWS – 3878 zł, JAWS z SMA – 4616 zł,
- program OCR Fine Reader – 495 zł,
- syntezator mowy: Loquendo – 540 zł, Speak – 540 zł,
- odtwarzacz cyfrowy: Orion – 1295 zł, PlexTalk – 1846 zł, PlexTalk Linio Pocket – 2460 zł, Milestone 312 ACE – 2456 zł,
- urządzenie lektorskie Eye-Pal Ace Plus – 7920 zł,
- smartfon: iPhone 5S – 1800 zł, iPhone 6S – 3200 zł, SmartVision – 3200 zł,
- SmartVision Lite – 2135 zł, BlindShell – 1600 zł.

Sprzęt brajlowski:

- monitor brajlowski: Focus 14 – 8395 zł, Focus 40 – 13295 zł, Alva 640 Comfort – 12595 zł,
- drukarka brajlowska: Index Basic D – 11780 zł, Index Everest – 14995 zł, Braille Labeller – 4370 zł,
- wygrzewarka Zy-Fuse – 4900 zł,
- maszyna brajlowska Perkins Smart Brailier – 9007 zł.

Gdy chodzi o wnioski w programie PFRON „Aktywny Samorząd”, niewidomi mogą dobrać sprzęt następująco:

Sprzęt specjalistyczny:

- notebook – 2500 zł, urządzenie wielofunkcyjne – 450 zł, JAWS – 3878 zł, Fine Reader – 750 zł, Odtwarzacz książek mówionych ORION – 1295 zł.
Razem: 8873 zł,
- albo: notebook – 2650 zł, JAWS – 3878 zł, syntezator mowy Loquendo – 540 zł, iPhone 5S – 1800 zł.
Razem: 8868 zł
- oraz sprzęt brajlowski: Focus 40 – 13295 zł, Focus 14 – 8395 zł, Braille Labeller – 4370 zł
Razem: 12765 zł,
- albo: Index Basic D z oprogramowaniem – 11780 zł.

Stanowisko dla niedowidzących:

Przykładowy sprzęt podstawowy i specjalistyczny:

- notebook – 2500 zł, komputer stacjonarny z monitorem LCD 22” – 3000 zł,
- program powiększający obraz: MAGic – 1838 zł, powiększający z funkcją udźwiękowienia – 2528 zł, Dolphin Guide – 2500 zł, Klawiatura MAGic – 430 zł,
- odtwarzacz cyfrowy: Orion – 1295 zł, PlexTalk – 1846 zł, PlexTalk Linio Pocket – 2460 zł, Milestone 312 ACE – 2456 zł,
- smartfon: iPhone 5S – 1800 zł, iPhone 6S – 3200 zł, SmartVision – 3200 zł, SmartVision Lite – 2135 zł,
- lupa elektroniczna: Compact+HD – 2400 zł, 4HD – 3265 zł, 5HD – 3495 zł, 7HD – 7023 zł, Ruby – 2200 zł, HD – 2500 zł, XL HD – 3300 zł,
- powiększalnik obrazu: Topaz PHD 12” – 8597 zł, Topaz 20” LCD – 8890 zł, Onyx Deskjet HD 20” – 8890 zł.

W „Aktywnym Samorządzie” niedowidzący mogą dobrać sprzęt następująco:

Sprzęt specjalistyczny:

- notebook – 2372 zł, MAGic Plus – 2528 zł, iPhone 5S – 1800 zł, Ruby – 2200 zł.
Razem: 8900 zł,
- albo: komputer stacjonarny z monitorem 22” LCD – 3000 zł, Magic – 1838 zł, Magic Keyboard – 430 zł, urządzenie wielofunkcyjne – 340 zł, Ruby XL HD – 3300 zł.
Razem: 8908 zł,
- albo też: notebook – 2500 zł, Magic – 1838 zł, Compact 4HD – 3265 zł, Odtwarzacz cyfrowy ORION – 1295 zł.
Razem: 8898 zł.

Powodzenia!